

13 i 14 bm. obradować będzie Plenum OKFN w Warszawie

W dniach 13 i 14 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, w którym wezmą również udział zaproszeni aktywiści Frontu z poszczególnych województw.

Podstawą obrad będzie referat „O pracy i zadaniach Frontu Narodowego”, który wygłosi członek Prezydium OKFN Aleksander Zawadzki. Porządek dzienny Plenum przewiduje również wybór przewodniczącego OKFN, którym był Bolesław Bierut.

Plenum podda ocenie dotychczasową działalność komitetów Frontu Narodowego oraz wytyczy ich nowe zadania. Zadaniem Plenum jest m. in. ustalenie dróg i środków mobilizacji wszystkich patriotycznych i postępowych sił naszego narodu do walki o realizację wielkich, a zarazem trudnych zadań, jakie nakreśliło VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Przedyskutowane zostanie również zagadnienie realizacji programów wyborczych Frontu Narodowego. Plenum zajmie się też sprawą nadchodzących wyborów do Sejmu PRL.

Wielu delegatów na Plenum odbywa obecnie spotkania z ludnością, pragnąc jak najpełniej i jak najwierniej przedstawić w czasie obrad poglądy, dążenia i dezideraty najszerzych mas.

Ostatnio spotkanie takie odbyło się w siedzibie Woj. Kom. Frontu Narodowego w Gdańsku. W czasie spotkania mówiono wiele o brakach i osiągnięciach komitetów na Wybrzeżu, poświęcając dużo uwagi m. in. sprawie aktywizacji w pracach komitetów ludności polskiej, osiedleń od stuleci na ziemi sztumskiej, kwidzińskiej, elbląskiej. Zwrócono dyskusyjnie uwagę na lepsze dotarcia do ludności w formie pracy politycznej — do wszystkich środowisk społecznych Wybrzeża oraz



OBOWIĄZUJE 19 NOWYCH ZNAKÓW DROGOWYCH

Responszenie ministrów transportu drogowego i lotniczego oraz spraw wewnętrznych, które 9 bm. weszło w życie wprowadza 19 nowych znaków drogowych.

Ale niektóre z nich: zatrzymanie przed skrzyżowaniem, zakaz wyprzedzania, uwaga, zwiastująca, wężenie jezdni.

KATASTROFA SAMOLOTU WŁOSKIEGO

W pobliżu Catanii (Sycylia) uległ katastrofie włoski samolot wojskowy. Cała załoga w liczbie 5 osób poniosła śmierć.

PORZĄDKI NA WYSTAWACH SKLEPOWYCH

W Krakowie prowadzi się obecnie generalne porządkowanie wystaw sklepowych. Te prace, o dużym znaczeniu dla wyglądu miasta, rozpoczęto od ulicy Florjańskiej, gdzie odnowiono wystawowe okna, a urządzeniem wnętrza wystaw zajęli się artyści-plastyki. Po tym przysła koleją na ul. Grodzką, Rynek Główny, Szwarczkę, Sławkowską.

ZNÓW WYBUCH BOMBY NA CYPRZE

Agencja Reutersa donosi z Famagusty (Cypr), że w piątek rano wskutek wybuchu bomby zegarowej ranny został żołnierz brytyjski. Trzy inne osoby również odniosły rany.

32 OFIARY TOPIELI NA POMORZU

W woj. bydgoskim w okresie ostatnich dwóch miesięcy utonęły w rzekach i jeziorach — 32 osoby. Przyczyną większości wypadków były kąpiele w niedozwolonych miejscach, nieumiejętność pływania i zamroczenie alkoholem.

Drugi blok całkowicie wybudowany z elementów prefabrykowanych oddano do użytku w Nowej Hucie

W piątek 10 bm. Osiedle — A-33 w mieście Nowa Huta otrzymało drugi blok mieszkalny całkowicie wybudowany z elementów prefabrykowanych. Do 70 izb wprowadzają się robotnicy i inżynierowie z Kombinatu im. Lenina oraz pracownicy biur nowohucian.

Drugi blok, tak jak i wykończony niedawno pierwszy, montowany wyłącznie z elementów prefabrykowanych to obiekty doświadczalne. Ten stopień budownictwa uprzemysłowionego dopiero się rozwija w Nowej Hucie — jednym z największych placów budowy w kraju. Doświadczania uzyskane przy budowie tych bloków stanowią będąc cenną pomocą przy upowszechnianiu budownictwa z prefabrykatów.

Dziś 6 stron „Echo Tygodnia”

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII Kraków, sobota 11, niedziela 12 sierpnia 1956 Nr 191 (2461)

Polska jako państwo morskie

powinna wziąć udział w konferencji dotyczącej Suez

Rząd PRL uważa stanowisko mocarstw zachodnich za niedopuszczalną próbę wywarcia nacisku na Egipt

W związku z akcją podjętą przez trzy mocarstwa zachodnie w odpowiedzi na dokonany przez Egipt akt nacjonalizacji Kanału Sueskiego, oraz w związku z propozycją zwołania na 16 sierpnia 1956 r. konferencji w Londynie rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oświadcza:

Rząd polski oświadcza, że akcja nacjonalizacji Kanału Sueskiego jako decyzja wywołująca z niezaprzeczonego suwerenności państwa Republiki Egiptu, Dłatego — także podjęta przez rządy trzech mocarstw zachodnich — jest niedopuszczalną próbą wywarcia nacisku na państwo korzystające ze swoich uprawnień, nie dająca się pogodzić z art. 2 ustęp 4 Karty Narodów Zjednoczonych zobowiązującym członków ONZ do niestosowania w stosunkach międzynarodowych siły, lub groźby jej użycia. Akcja ta przyczyniła się do wzrostu napięcia na Bliskim Wschodzie.

Jest rzeczą oczywistą, że nacjonalizacja kanału prywatnego Towarzystwa Kanału Sueskiego nie narusza w niczym wolności żeglugi na Kanale.

Wiadomo zresztą, że gwarancje udzielone przez rząd Egiptu całkowicie zapewniają tę wolność żeglugi, zgodnie z art. 16 konwencji z 1888 r., a od chwili nacjonalizacji Kanału żeglugą na nim odbywa się swobodnie.

O ile chodzi o propozycję trzech mocarstw zwołania konferencji w Londynie rząd polski stojąc niezmienne na stanowisku pokojowego rozstrzygnięcia wszelkich sporów międzynarodowych uważa, że najważniejszym forum dla omawiania zagadnień związanych z wolnością żeglugi byłaby Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Jeśli jednak strony zainteresowane wyraziłyby zgodę na odbycie specjalnej konferencji, rząd polski uważa, że nieodzownym winno być zapewnienie uczestnictwa w niej wszystkim zainteresowanym państwom, a nie dowolnie dobranej grupie państw, jak ma to miejsce w propozycji trzech mocarstw.

Nominacja w Wojsku Polskim

WARSZAWA
Prezes Rady Ministrów zarządzeniem z dnia 10 sierpnia 1956 r. mianował zastępcę szefa Głównego Zarządu Politycznego WP płk. S. Malko — generałem brygady.

Wyroby ludowe z Białostoczczyzny

Wyroby ludowe z Białostoczczyzny znane są w całym kraju. Szczególnie oryginalne są wyroby tkackie z powiatu Sokółka. Do najciekawszych należą dywany Iniane i wełniane tkane przez Scholastykę Krupowicz z Janowa.

Na zdjęciu: Scholastyka Krupowicz ze swoimi uczennicami Zofią Kozioł i Stanisławą Zabolcką.

Chiny i Syria nawiązały stosunki dyplomatyczne

PEKIN
Rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Syrii ogłosiły wspólny komunikat stwierdzający, że oba kraje celem urzędowania i wspólnego dążenia do nawiązania stosunków dyplomatycznych postanowiły wymienić swych przedstawicieli w randze ambasadorów.

go Egiptu Kafr Ed Dawar odbył się z udziałem 100 tys. osób wiec dla poparcia decyzji rządu w sprawie nacjonalizacji Kanału Sueskiego. Wielki wiec odbył się także 9 bm. w Gezie.

Prasa donosi o licznych wiecach i zebraniach wielu organizacji związkowych, młodzieżowych i studenckich.

Do prezydenta Nassera napływają w dalszym ciągu setki listów i depech od organizacji, instytucji i poszczególnych osób z wyrazami poparcia dla rządu w sprawie nacjonalizacji Kanału Sueskiego.

Rozmowa N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa z ministrem spraw zagranicznych Japonii

Jak podaje agencja TASS, w dniu 10 sierpnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i pierwszy sekretarz KC KPZR oraz członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow przyjęli szefa japońskiej delegacji rządowej prowadzącej w Moskwie rokowania, ministra spraw zagranicznych Japonii Mamoru Szigemitsu i przeprowadzili z nim rozmowę.

Na Białostoczczyźnie



Wyroby ludowe z Białostoczczyzny znane są w całym kraju. Szczególnie oryginalne są wyroby tkackie z powiatu Sokółka. Do najciekawszych należą dywany Iniane i wełniane tkane przez Scholastykę Krupowicz z Janowa.

Tour d'Europe Kowalski i Czarnecki w czółowce III etapu

Zwycięzca III etapu Wyścigu Dookoła Europy, Francuz z Udine do Trento (230 km) został Włoch Fallarini — 5:49.44. Drugi na mecie jadący w reprezentacji Francji Polak z pochodzenia, Waško miał ten sam czas co zwycięzca.

SPOŁECZEŃSTWO INDII POPIERA EGIPT

DELHI
Odbił się tu 9 bm. wiec zorganizowany przez miejscowy oddział partii socjalistycznej. Uczestnicy wiecu w uchwolonej rezolucji zapewniają naród egipski o swej solidarności z jego walką przeciwko panowaniu imperialistycznemu.

MINISTROWIE SYJAMSKY WYPOWIADAJĄ SIĘ PO STRONIE EGIPCI

PEKIN
Jak donoszą z Bangkoku, minister spraw zagranicznych Syjamu książe Wan oświadczył, że jego zdaniem — Egipt miał całkowite prawo do nacjonalizacji Kanału Sueskiego.

Dalsze wiadomości dotyczące problemu Kanału Sueskiego zamieszczamy na str. 2.

W fabryce śmigłowców

Już pod koniec br. produkować będziemy z własnych materiałów helikoptery

Nasze lotnictwo otrzyma wkrótce nowy rodzaj sprzętu. Już na pokazie z okazji Święta Lotnictwa w Warszawie ujrzymy w bm. pierwsze śmigłowce. Będą to na razie maszyny radzieckie, zmontowane w Polsce, ale już pod koniec br. Wytwórnia Sprzętu Lotniczego w Świdniku odda do użytku kilkanaście śmigłowców w typie SM-1 wyprodukowanych — z wyjątkiem silników — całkowicie w kraju, z krajowych materiałów. W roku 1957 rozpocznie się produkcję seryjną.

Śmigłowce, lub jak je również nazywają — helikoptery lub wiroplany — są ciągle jeszcze „krzykiem mody” techniki lotniczej. Dzięki swym specjalnym właściwościom — umożliwiającym m. in. start i lądowanie w kierunku pionowym bez rozbiegu, mogą one znaleźć niezwykle wszechstronne zastosowanie. Nadają się one np. doskonale jako karetki sanitarne, jako „taksówki powietrzne”, mogą służyć potrzebom rolnictwa i leśnictwa, opylając pola i lasy środkami owadobójczymi lub wysiewając nawozy sztuczne.

Pierwszą serię SM-1 stanowią będą maszyny standardowe najlepiej nadające się do szkolenia pilotów. Śmigłowiec taki pomieścić może pilota i trzech pasażerów, przy czym dla celów szkoleniowych można go wyposażyć w podwojone urządzenie sterujące. Duży silnik, o mocy 575 koni mechanicznych, umożliwia osiągnięcie szybkości sięgającej 200 km/godz. i maksymalnej szybkości wznoszenia — 6 m/sec. Śmigłowiec może wznosić się

1 sekretarz KC PZPR w Poznaniu



W dniu 8 VIII 1956 r. odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba z przedstawicielami załogi ZISPO w Poznaniu. Na zdjęciu: I sekretarz KC PZPR Edward Ochab przemawia do załogi.

I sekretarz KC PZPR wzięł udział w konferencji Śląskiego OW

W piątek 10 bm. przybył do Wrocławia I sekretarz KC PZPR Edward Ochab. Wziął on udział w konferencji partyjnej Śląskiego Okręgu Wojskowego. Zabierając głos w dyskusji Edward Ochab omówił wstępną część wykładu, które były przedmiotem obrad VII Plenum KC PZPR oraz zadania wysunięte przez Plenum.

W godzinach wieczornych Edward Ochab spotkał się z grupą pracowników Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Miejskiego PZPR we Wrocławiu.

Pierwszy tego rodzaju kurs dla lektorów języków obcych

SOPOT
Staraniem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego zorganizowany został w Sopocie kurs dla lektorów języków zachodnio-europejskich w uczelniach polskich. Na kursie, który zgromadził około 100 lektorów ze wszystkich typów szkół wyższych całego kraju, wyklada 7 znakomitych językoznawców, profesorów uniwersytetów z Anglii, Francji i NRD. M. in. dziekan uniwersytetu w Exeter (Walia) — prof. dr. Stripecz.

Tego rodzaju kurs zorganizowany został w Polsce po raz pierwszy i zdobył sobie wśród uczestników tak duże uznanie, że Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego postanowiło w przyszłych latach kontynuować tę

cenną inicjatywę. Zadaniem kursu jest m. in. wypracowanie najlepszych metod nauczania języków obcych, jak również dyskusje nad problemami podreczników dla studentów polskich.

Rozpoczęto wstępny rozruch pierwszych agregatów aglomerowni Huty im. B. Bieruta

CZĘSTOCHOWA
W poszczególnych obiektach aglomerowni Huty im. B. Bieruta rozpoczął się już wstępny rozruch pierwszych agregatów.

Z pomyślnym wynikiem zostały wypróbowane podawacze na stacji mieszkankowej. Podobnie dobry przebieg miały pierwsze próby mieszalników podawaczy talerzowych spiekalni rud. W przedmiocie próbnego rozruchu znajdują się pierwsze agregaty sortownicze i kruszarki — młyny prętowe i czterowalowe oraz kruszarki stożkowe. Wszystkie te urządzenia dostarczone zostały przez Związek Radziecki.

Ostatnio zakończono w spiekalni rud montaż dwóch radzieckich taśm aglomeracyjnych o wadze 600 ton każda. Próby rozruch tych taśm ma się wkrótce rozpocząć.

W rejonie aglomerowni w Hucie im. Bolesława Bieruta brygady Krakowskiego Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych pod kierunkiem majstra Kazimierza Bednarskiego zakończyła budowę żelbetowego komina.

Jest to obecnie najwyższy komin w Częstochowie, a zarazem drugi w Polsce — po kominie w Zakładach Aluminiowych w Skawinie — obiekt tego rodzaju wybudowany najnowszą metodą. Polega ona na zastosowaniu stalowego rusztowania śmigłowego przy wznoszeniu samego komina oraz ruchomego podestu do wymurówki wewnętrznej.

Piąty dzień procesu Mazurkiewicza

Falszywe alibi otworło mordercy drogę do dalszych przestępstw

W procesie Mazurkiewicza osiągnięliśmy dnia 16 bm. — jakby to wyraził dziennikarz sportowy — półmetek. Omówiono podczas tego posiedzenia czwartą z ośmiu zarzucanych oskarżonemu zbrodni — zabiłostwo Józefa Tomaszewskiego. Przeważającą część świadków, którzy stanęli przed Trybunałem, to mieszkańcy wsi BRODŁA, gdzie na opustoszałym, poniekąd „Lagerplatzu” morderca porzucił zwłoki swej ofiary. Zeznania tych świadków rzuciły także specjalne światło na metody śledztwa, jakich użył prokurator wojskowy, kpt. Jaśko i funkcjonariusz MO Węgrzyn w roku 1946 w sprawie podejrzanego wówczas Mazurkiewicza.

I sekretarz KC PZPR wzięł udział w konferencji Śląskiego OW

W piątek 10 bm. przybył do Wrocławia I sekretarz KC PZPR Edward Ochab. Wziął on udział w konferencji partyjnej Śląskiego Okręgu Wojskowego. Zabierając głos w dyskusji Edward Ochab omówił wstępną część wykładu, które były przedmiotem obrad VII Plenum KC PZPR oraz zadania wysunięte przez Plenum.

W godzinach wieczornych Edward Ochab spotkał się z grupą pracowników Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Miejskiego PZPR we Wrocławiu.

Delegacja Towarzystwa Przyjaźni Włochy-Polska przybyła do Krakowa

KRAKÓW
W dniu 10 bm. w godzinach południowych przybyła do Krakowa 6-osobowa delegacja Towarzystwa Przyjaźni Włochy-Polska, której przewodniczył lekarz z Mediolanu dr Marcello Sporn. Uprzednio goście bawili w Poznaniu, gdzie zwiedzili zakłady pracy, zabytki kulturalne miasta oraz uczestniczyli w spotkaniach z przedstawicielami społeczeństwa.

W pierwszym dniu pobytu w Krakowie goście z Włoch zwiedzili m. in. Zamek Wawelski, katedrę itp. W dniu 11 bm. zwiedzać będą Kombinat Metalurgiczny im. Lenina, a na zakończenie swego pobytu w Krakowie wyjadą w dniu 13 bm. do Oświęcimia, gdzie zwiedzą były obóz zagłady.

Właścicielka sklepiku przy ul. Siennej, świadek Rozalia Janicka, była ostatnią z serii świadków zeznających na temat zaginięcia Wł. Brylskiego. Zeznania jej nie wniosły właściwie niczego nowego do sprawy, poza tym, iż widziała u Brylskiego, który z jej sklepu udawał się „na korzystną transakcję”, dużo pieniędzy. — Dala mu nawet do opakowania ich torbki. W jej sklepiku Brylski był widziany po raz ostatni...

Pech mordercy

Świadek Ludwik Sońnicki i jego syn Stanisław byli tymi, którzy 25 października 1945 wyrzucali „Mazurkiewicza” z przyległej opresji. Przy nawracaniu na wąskiej, wiejskiej drodze auto tylnymi kołami ześliznęło się do rowu i gdyby nie pomoc wspomnianych mieszkańców wsi Brodła, wędrowny w przydrożnym rowie morderca mógłby być schwytany w dniu przestępstwa, Ludwik Sońnicki zeznał, że widział wprawdzie ślady krwi na stopniach wozu i na spodniach kierowcy, ale nie dziwił się, „bo tam często

„Taksówka” nr 26064

Inni mieszkańcy wsi dorzucili dalsze szczegóły tego tak sensacyjnego i niezwykłego dla nich październikowego dnia. Oczyszczony sołtys, Jan Folga widział „błąkającą się po lasi taksówkę”, co było na prawdę niecodziennym widokiem w cichej, na uboczu leżącej miejscowości. Wzburzenie tego podejrzenia utwierdziło wkrótce wiadomości o zmałczeniu skrwawionego ubrania i zwłok.

Świadek Jan Pytel opowiedział Sądowi o tym, jak to na wiadomości o morderstwie, zorganizował wraz z pracującymi z nim chłopami grupę, która postawiła sobie za zadanie zatrzymanie powracającego samochodu. Nie udało się to, nieuzbrojonym rolnikom, zanotowali jedynie numer 26064 przejeżdżającego z dużą szybkością auta.

Krwawe zawiątko w rowie

Tekla Więcek-Felusowa, Szczepan Kasperkiewicz i Józef Kuc znajdowali się w najbliższym sąsiedztwie miejsca, w którym morderca zatrzymał wóz i wyrzucił do rowu zawiątko zawierające skrwawione ubranie i płaszcz zamordowanego. Felusowa oprócz tego widziała szamotanie się w aucie i słyszała strzał.

Franciszek Jarosz, 73-letni starzec przechodzący przez opuszczony „Lagerplatz” natknął się na leżącego nagiego mężczyznę. Zagadał nawet do niego, a dopiero wtedy, gdy ten nie odpowiedział, spostrzegł, że leży przed nim trup. Z rany sączyła się jeszcze krew.

Zeznania dalszych świadków, poza potwierdzeniem znanych już szczegółów, dostarczyły ciekawych danych o sposobie przeprowadzenia śledztwa przez kpt. Jaśko i funkcjonariusza MO Węgrzyna. Na przykład świadek Jan Malik scharakteryzował te badania krótko i pogardliwie: „To było takie przesłuchanie...” — i machnął znacząco ręką.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowe propozycje USA w sprawie Kanalu Sueskiego

NOWY JORK
Departament Stanu USA rozesał państwom zaproszonym na konferencję londyńską w sprawie Kanalu Sueskiego memorandum, w którym sformułowane są wytyczne, jakie zdaniam Departamentu Stanu powinny stać się podstawą „rozwiązania” kwestii sueskiej. Memorandum to sugeruje następujące zasady:

- 1) Należy zapewnić, by Kanał Sueski nadal funkcjonował w myśl postanowień uchwały z 1888 roku.
- 2) Zarząd Kanału będzie się znajdował w rękach organu międzynarodowego, który będzie miał całkowitą kontrolę nad opłatami, nad konserwacją Kanału, dalszym jego rozszerzeniem i nad finansami.
- 3) Egipt miałby otrzymywać „odpowiednie dochody” z wpływów uzyskanych za żeglugę na Kanał.
- 4) Dawne Towarzystwo Kanału Sueskiego miałyby otrzymać „należyte” odszkodowanie.

PRASA ZAGRANICZNA pisze

O stosunkach amerykańskich-japońskich

Niewielka wyspa japońska Okinawa znana jest dziś całym światu. Stała się ona bowiem symbolem walki jaką naród japoński toczy przeciwko panoszeniu się w Japonii Amerykanów, którzy pod płaszczykiem wzajemnych interesów, przede wszystkim konieczności wspólnej obrony „wolnego świata” przed komunistyczną agresją za zgodą japońskiej reakcji zamienili ten kraj w amerykańską kolonię. Lecz cicha zgoda reakcyjnych rządów japońskich to nie zgoda narodu. Naród japoński stanowczo domaga się opuszczenia Japonii przez wojska amerykańskie oraz prowadzenia przez rząd polityki pokojowego współistnienia z wszystkimi narodami. Rząd Hatojamy chce niechęć zmniejszyć do udziału w pewnych wypadkach poparcia tym żądaniom co w następstwie odbija się na stosunkach między Waszyngtonem a Tokio. Istnienie rozbieżności a przede wszystkim fakt narastania niechęci wobec Amerykanów jest szeroko komentowane przez prasę amerykańską, która z coraz większym zaniepokojeniem pisze o gwałtownym spadku prestiżu USA w Japonii. I tak na przykład amerykański dziennik

„NEW YORK TIMES” z dnia 6 bm. zamieścił korepondencję z Tokio pióra Walkera, który pisze: Jedną z mniej szczęśliwych pozostałości rządów Mac-Arthura w Japonii jest faszysty wybranie, że w wyniku dobowej okupacji i wielkiej pomocy ze strony USA, Japończycy kochają nos. Konsekwencją tego jest to, że możemy liczyć na Japonię, jako na wiernego alianta krajów niekomunistycznych. Do 50 lat w latach okupacji i latach swobody przetrwał Japonii, jasne jest, że nie może być bardziej faszystowską, niż ta masa. Podobnie jak wszystkie inne sily nacjonalistyczne Japonia nie kieruje się emocjami, lecz jedynie swym własnym interesem. Ostatecznie dowodem tego była kampania solidarności z miłośnikami Okinawy w ich walce z armią amerykańską o terytorium zajmowane dla celów wojskowych... Jeśli kampania ta była wyłącznie wynikiem politycznej aktywności socjalistów można by powątpiewać w jej znaczenie. Jednakże fakt, że również rząd i partia konserwatywna zmuszone były przyłączyć się do niej świadczy, jak bardzo atrakcyjna jest kwestia nacjonalizmu i niezależności Japonii... Japończycy ustosunkowali się wobec nas wyłącznie sceptycznie. Japończyk — prowincjonalny, lewicowiec czy neutralista — nie może zrozumieć dlaczego Waszyngton podzielił na bojkotowanie niektórych towarów japońskich, a jednocześnie głosi, że chce polepszać japońską gospodarkę. Prezydent Japończyk nie może pojąć amerykańskiego poparcia dla Czang Kai-szeka. Nie może też pojąć, dlaczego Waszyngton nie wpłynęło na Li Sym Mena w zakresie jego stosunku do Japonii. Przede wszystkim zaś Japończyk zaskoczony jest faktem, że rząd amerykański forsuje relikwiarz Japonii w okresie, gdy napięcie Azji wyraźnie spada”.

Autor korespondencji dochodzi następnie do niezbyt pocieszającego dla Waszyngtonu wniosku o braku poparcia przez japońską opinię publiczną polityki rządu Hatojamy, który czyni wszystko by podporządkować Japonię Stanom Zjednoczonym. Walker pisze: „Ostatnie wybory w Japonii przyniosły na wyścigiem dwóch wielkich. Wykazywały one, że większość Japończyków sprzyja rządowi konserwatywnemu. Jakiś miesiąc od tego co odzwierciedla, wspierając z USA i Zachodem. Wybory wykazały też, że japońska opinia publiczna może zadowolona oficjalną relikwiarz i wykazuje coraz większe zainteresowanie polityką zagraniczną skłaniając się ku neutralizmowi. Jeśli się weźmie pod uwagę, że presja na rzecz normalizacji stosunków z Moskwą i Pekinem pochodzi nie ze strony kół lewicowych, lecz prawicowych, to można do wniosków, że stosunki japońsko-amerykańskie nie są w żadnym razie czynnikami stałym”.

Prezydent Nasser powołuje do życia Narodową Armię Wyzwoleńczą

PARYŻ
Radio kairskie podało, że prezydent Nasser podpisał w czwartek dekret nakazujący utworzenie „Narodowej Armii Wyzwoleńczej”. W skład tej armii, która ma istnieć niezależnie od armii regularnej, wchodzić będą członkowie „Gwardii Narodowej” oraz ochotnicy w wieku od lat 18 do 50.

Młodzież Niemiec zachodnich przechodzi do NAD nie chcą służyć w wojsku

BERLIN
Ostatnio mają miejsce coraz liczniejsze wypadki przechodzenia do Niemieckiej Republiki Demokratycznej obywateli zachodnio-niemieckich w wieku poborowym. Np. do Bisenahu przybyło w ciągu ostatnich trzech tygodni lipca około 300 obywateli NRF w wieku poborowym. Do Schoenebeck (okręg magdeburki) przybywa codziennie z Niemiec zachodnich 30-40 osób. Są to przeważnie młodzi ludzie, którzy uciekają przed przymusowym poborem do armii w NRF.

Po 22 latach milczenia

Proces przeciwko zabójcom Roehma i jego towarzyszy

Jak podaje „Frankfurter Rundschau” przed sądem przysięgłych w Monachium staną wkrótce 64-letni b. komendant straży przybocznej Hitlera, a następnie SS-obergruppenfuhrer, S. Dietrich oraz 59-letni b. szef straży w obozie koncentracyjnym w Dachau, M. Lippert. Są oni oskarżeni o udział w zamordowaniu członków grupy Roehma. Był to pierwszy masowy mord dokonany w III Rzeszy. Szczegóły aktu oskarżenia nie podano jeszcze do wiadomości, gdyż śledztwo rozpoczęte w 1949 r. nie zostało dokończonych. Wiadomo jednak, że Dietrich oskarżony jest o wydanie 30 czerwca 1934 r. rozkazu rozstrzelania 6 członków grupy Roehma. Przed egzekucją, która odbyła się na emteru przy więzie-

Polska stała się krajem przodującego przemysłu

Członkowie delegacji Włoskiego Komitetu Pokoju o swym pobycie w Polsce

WARSZAWA
Do Warszawy powrócili z podróży po kraju dwaj członkowie 11-osobowej delegacji Włoskiego Komitetu Pokoju, bawiącej w Polsce na zaproszenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. 9 bm. w przeddzień ich powrotu do Włoch, podzielili się oni z przedstawicielem PAP swymi wrażeniami z pobytu w Polsce.

Zarówno Vincenzo Buffa — członek Włoskiego Komitetu Pokoju, jak i Giuseppe Chiarante — współdyrektor wydawnictwa „Il Dibattito Politico” podkreślili, że pobyt w Polsce choć krótki pozwolił im jednak poznać się z niektórymi problemami naszego kraju. Jedno z wrażeń, na które na wstępie rozmowy zwrócili uwagę, to stale pogłębiająca się w Polsce demokracja życia społecznego i politycznego, znajdująca wyraz np. w polemikach prasowych oraz żywych dyskusjach czy rozmowach, w jakich brał udział nie tylko z przedstawicielami różnych organizacji, ale i z ludźmi przypadkowo spotkanymi.

„Krytyka — stwierdził V. Buffa — odnosi się do niektórych zjawisk gospodarczych, kulturalnych i innych, ale w tym wszystkim jest jedna rzecz, która nas bardzo cieszy — to powszechna dążeń do budowania socjalizmu. To jest czasem krytyka ludzi czy postępień, ale nie systemu i to jest właśnie Wasza siła”.

W czasie podróży po kraju goście włoscy zwiedzili szereg miast i ośrodków przemysłowych. Stwierdzają oni, że uzyskaliśmy mocną bazę techniczną, która przekształcała nasz kraj z zacofanego w kraj u przemysłowy, i która pozwoliła poczynić szybkie kroki naprzód dla podniesienia stopnia życiowej ludności. Nowiście o imponującym wysiłku w odbudowie zniszczonych wojennych obiektów członkowie delegacji wyrazili wiele podziwu dla piękna warszawskiego Starego Miasta i Gdańska.

„Muszę dodać — powiedział V. Buffa — że mnie, mieszkającego w Rzymie, miąższo gesty zabudowanego, przyjemnie uderzyło wielka ilość kwiatów i zieleni spotykana w Waszych miastach, a nawet fabrykach. Co mi po prostu „nie pasowało” do obrazu jaki wywołuje w Polsce to widok w Sopocie niewielkiej zresztą grupki młodych ludzi, którzy w czasie festiwalu jazzowego zachowywali się trochę w dziwny sposób. Inne jak gdyby usławali się imitować ze wzorów zachodnie. A przecież stoją przed nimi otworem tak ogromne możliwości i perspektywy, jakich nie ma wcale w ich włoskich rówieśnikach”.

W zakończeniu rozmowy goście włoscy podkreślili wielką serdeczność i sympatię z jaką spotkali się w naszym kraju.

Konieczna jest konsolidacja sił postępowych Francji przeciwko polityce reakcji

Dziennik „Humanite” opublikował artykuł członka Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej — Waldeck-Rocheta, który podpisuje umowę z Zgromadzenia Narodowego i rządu Guy Molleta w okresie od 2 stycznia, tj. od wyborów do parlamentu do chwili obecnej.

Autor artykułu stwierdza, że dzięki zdecydowanemu poparciu ze strony parlamentarnej grupy Francuskiej Partii Komunistycznej rząd sprowadził uchwalenie przez Zgromadzenie Narodowe szeregu ustaw odpowiadających interesom mas pracujących. Uchwalone zostały między innymi ustawy o 3-tygodniowych płatnych urlopowach, o zniesieniu różnic w płacach w różnych dziedzinach kraju oraz o stworzeniu funduszu pomocy dla weteranów pracy.

Poważnym osiągnięciem były również układy zawarte przez Francję z Tunisem i Marokiem w sprawie uznania niepodległości tych krajów. Jednak — podkreśla Rochet — polityka wojny prowadzona przez rząd w Algierze, która pojęcia za sobą inflacyjne wydatki, grozi inflacją i wywołuje wzrost kosztów utrzymania.

Podkreśla on, że wojna w Algierze aprobują tylko kolonizatorzy i reakcyjne partie polityczne, autor ostro potępia również stanowisko rządu francuskiego w sprawie nacjonalizacji Kanalu Sueskiego. „Zdecydowanie występujemy przeciwko tej polityce, która sprzeczną jest z interesami Francji i która niewątpliwie skazana jest na fiasko”.

W zakończeniu autor artykułu wzywa komunistów do jeszcze bardziej zdecydowanej walki o jedność działania z socjalistami i wszystkimi postępowymi siłami kraju przeciwko siłom reakcji i wojny.

Minister spraw zagranicznych Finlandii podał się do dymisji

Minister spraw zagranicznych Finlandii R. Torngren reprezentujący w rządzie fińskim Szwedzką Partię Liberalną wreczył 10 bm. premierowi Egerholmowi oświadczenie o dymisji. Dymisję Torngrena spowodowała decyzja rządu w sprawie oddania do dyspozycji władz wojskowych terenów w Porkkala-Udd.

Huraganowe pytania

O swym spotkaniu z Mazurkiewiczem w dniu 25 października 1945 opowiedział Sądowi świadek Józef Kochański. Było około pierwszej, gdy wstąpiłem na rozbite z kamienionów. Zobaczyłem przy drodze samochód. Maska była odwrócona, filtr zdarty, kleszcze na ziemi. Podszedłem bliżej a kierowca, który był za sterami, był to człowiek, który był znanym mi z punktualności i uczciwości Tomaszewski, nie zwrócił pieniędzy w umówionym czasie. Rozpoczęto poszukiwania, które przez kilka dni nie dawały rezultatu. Dopiero 1 listopada, a więc w pięć dni po morderstwie przyszła wiadomość z Brodów o znalezieniu zwłok.

Domagają się zakazu produkcji i stosowania broni masowej zagłady

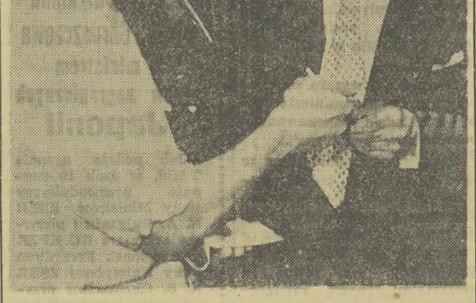
PEKIN
Jak donosi prasa, na obradującej w Nagasaki II Międzynarodowej Konferencji w sprawie Zakazu Broni Atomowej i Wodorowej uchwalono rezolucję protestującą przeciwko odmowie rządu japońskiego wydania — w imię delegatom NRD, KRL-D, DRW i MRL, Na posiedzeniu 9 bm. referat o rozwoju ruchu przedwio stosowaniu i produkcji broni atomowej i wodorowej wygłosił sekretarz generalny Krajowej rady „Za miłość i masową produkcję” Kōruru Jōsui. Przedstawiciele różnych partii politycznych i organizacji społecznych Japonii wyzywali w swych przemówieniach do intensywnej walki o zakaz tej broni. Z głęboką uwagą wysłuchali obecni na konferencji przemówień przedstawicieli ZSRR, Chin i innych krajów.

10 bm. uczestnicy konferencji obradowali w grupach, omawiając zagadnienia dotyczące zakazu broni atomowej i wodorowej, redukcji brzojów wyzyskiwania, udzielania pomocy ofiarom bombardowania atomowego, pokojuowego wykorzystania „energii atomowej” oraz inne kwestie.

„Wszędzie u Was widać, jak bardzo potrzebny Wam jest pokój — powiedział G. Chiarante. — Nie tylko w stalinogrodskim Parku Kultury czy w stożkach Gdańska, Wasze dają prędkość i siłę Waszej gospodarki narodowej, ale widacie to nawet w bogactwie księzek, których wszędzie jest mnóstwo, znacznie tańszych i łatwiej dostępnych niż u nas”.

„Muszę dodać — powiedział V. Buffa — że mnie, mieszkającego w Rzymie, miąższo gesty zabudowanego, przyjemnie uderzyło wielka ilość kwiatów i zieleni spotykana w Waszych miastach, a nawet fabrykach. Co mi po prostu „nie pasowało” do obrazu jaki wywołuje w Polsce to widok w Sopocie niewielkiej zresztą grupki młodych ludzi, którzy w czasie festiwalu jazzowego zachowywali się trochę w dziwny sposób. Inne jak gdyby usławali się imitować ze wzorów zachodnie. A przecież stoją przed nimi otworem tak ogromne możliwości i perspektywy, jakich nie ma wcale w ich włoskich rówieśnikach”.

W zakończeniu rozmowy goście włoscy podkreślili wielką serdeczność i sympatię z jaką spotkali się w naszym kraju.



Charlie Chaplin spędził ostatnio 10 dni na Łazurowym Wybrzeżu. Sławny aktor udziela autografu kucharzowi restauracyjnemu.

SPORT

Pierwsi mistrzowie w lekkoatletyce na Spartakiadzie Narodów ZSRR

W czwartek odbywały się na Spartakiadzie Narodów ZSRR konkurencje w 17 dyscyplinach sportu. Po dotychczasowych konkurencjach w ogólnej klasyfikacji prowadzi reprezentacja Moskwy.

Pierwszy dzień zawodów lekkoatletycznych wyłonił mistrzów Spartakiady w trzech konkurencjach. W rzucie dyskiem kobiet zwyciężyła Ponomierewa wynikiem 51,88 m. W skoku wwyż mężczyźni trzech zawodników przekroczyło wysokość 2 m. Pierwsze miejsce, dzięki mniejszej ilości oddanych skoków, zdobył Polaków przed Stininem. Rekordzista kraju Kaszkarow, który niedawno uzyskał 2,08 m, musiał zadowolnić się trzecim miejscem. Nie powiodło się również rekordzistom świata w skoku w dal. Popowicz. Zajęła ona w tej konkurencji dopiero drugie miejsce wynikiem 5,98 m. Zwyciężyła nie-

spodziewanie Bystrowa — 6,03 m. Zakończył się indywidualny turniej szermierki w florecie. Najlepszym okazał się Midler, który odniósł w 18 walkach 17 zwycięstw. W końcówce fazy wszedł już turniej piłkarski o mistrzostwo Spartakiady — wyłoniono 4 półfinalistów. W I półfinałowym meczu Gruzja spotka się z Ukrainą, w drugim zaś zmierzą się reprezentacje Moskwy i Leningradu. Rekord świata w podnoszeniu ciężarów pośl na Spartakiadzie Narodów ZSRR ustanowił wagi lekko-ciężkiej Artakadji Worobiej, uzyskując w rwanie 143 kg. Poprzedni rekord należał również do Worobiewa i był o 0,5 kg. gorzszy. Jest to czwarty rekord świata w podnoszeniu ciężarów ustanowiony podczas Spartakiady.

Dalsi uczestnicy Raidu Tatrzańskiego przybyli do Zakopanego

Do Zakopanego przybyli dalsi uczestnicy rozpoczynającego się w niedzielę Międzynarodowego Raidu Tatrzańskiego. W skład 13-osobowej drużyny CSR wchodzi 7 zawodników: Vladimir Sedina, Sasa Klimt, Miloslav Soucek, Bohuslav Roucka, Jaroslav Pauldil, Zdenek Polanka oraz zwycięzca rozegranego w lipcu w Leningradzie motorosowa Jaromir Cizek. Motocykliści czeskosłowaccy biorą po raz pierwszy udział w Raidzie Tatrzańskim i zamierzają odegrać w nim poważną rolę.

Najmłodniejszą punkty drużyny to Klimt, Roucka i Cizek, mimo że i pozostali zawodnicy niewiele im ustępują. Siódmą czechosłowacką, która bierze udział w tegorocznym raidzie wyjedzie w takim samym składzie we wrześniu na „Sześciodniówkę” do Garnisch-Partenkirchen (NRF). Przybyli już również motocykliści Szwecji. Z piątki reprezentacyjnej ekipy szwedzkiej najwyżej klasę reprezentują Naeslund i Hagman, zaliczani do czołówek europejskich. Jedyną kobietą startującą w tegorocznym raidzie będzie Ewa Caleswka z czeskosłowackiego Włokniarza, która pojedzie na „Jawie” w kat. 250 ccm. Startuje już ona po raz czwarty w Raidach Tatrzańskich.

Polska kadra narodowa została zakwaterowana wraz z motocyklistami zagranicznymi w sohrnisku na Kalatówkach. Przechylający tam już zawodnicy CSR, NRD i Szwecji z uznaniem wyrażają się o pięknie Tatr, które wywarły na gościach niezapomniane wrażenie.

W nocy z piątku na sobotę oczekiwano w Zakopanem przybycia 12-osobowej ekipy motorosów radzieckich.

Uroczyste rozpoczęcie międzynarodowego XIV Raidu Tatrzańskiego nastąpi w niedzielę, 12 bm, na stadionie sportowym pod Krokwiem.

T. TOLIŃSKI

Nowe zwycięstwo naszych koszykarzy w Egipcie

KAIR
W następnym z kolei spotkaniu, rozegranym w ramach międzynarodowego turnieju koszykówki w Kairze, Polacy pokonali Egipcjan 77:56 (51:28), mając przez cały czas spotkania wyraźną przewagę. W drugim meczu Rumunia po bardzo zajętej walce odniosła szczęśliwe zwycięstwo nad Grecją 50:49, przy czym do przerwy prowadzili Grecy 43:30. O zwycięstwie Rumunii zadecydował rzut wolny za faul techniczny, egzekwowany na 15 sek, przed końcem spotkania. Przeciwno decyzji sędziego Grecy złożyli protest.

Piąty dzień procesu przeciwko Mazurkiewiczowi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Atrybut śledztwa: rewolwer
Dokładniejsze relacje na ten temat złożył świadek Małus Janik. Powiedział on m. in.: „Przeuruchano mnie dwóch cywilnych i jeden wojskowy. Najpierw zjadł i napił się, a potem wojskowy położył rewolwer na stole i powiedział do mnie: Mów prawdę”.

W tym miejscu obrońca Hofmold-Ostrzewski wniósł o przesłuchanie funkcjonariusza MO Węgrzyzna i skonfrontowanie go ze świadkiem. Poza tym obrońca proponuje zwołanie wójki lokalnej we wsi Brodów. Świadek Piotr Cebulaz — podobnie jak Peltia Flusowa — sędzi straż z przejeżdżającą obozu auta. Opowiada on także o rewolwerze i kajdankach leżących na stole w czasie przesłuchania.

Przeuruchano mnie — zeznał — taki usypki oficer i dwóch cywilnych. Był także z nimi Mazurkiewicz. Kazali mi sprządnąć, czy takótośka ta sama, a tymczasem numer był ten sam, a wóś inny. Jeden z cywilnych pisał na maszynie, a Mazurkiewicz ręcznie. Jeden z nich wyściagnął rewolwer i kajdanki i powiedział: Powiedzcie, że to on — tu wskazał na Mazurkiewicza — to go skądymy. Ale ja się bałem, że to jakiś szajka...”

Niewyjaśniona zagadka?
Dr Maciej Tomaszewski, syn zabitego opowiada o dniu w którym ojciec jego wyszedł z mieszkania, aby zalać jakieś interesy i więcej nie wrócił. „Wczasy popołudniem zjawiał się niejaki Sawicki, który twierdził, że udzielił tego dnia Józefowi Tomaszewskiemu krótkoterminowej pożyczki w kwocie około 200.000 złotych. Sawicki zanepokoił się, gdyż znany mu z punktualności i uczciwości Tomaszewski, nie zwrócił pieniędzy w umówionym czasie. Rozpoczęto poszukiwania, które przez kilka dni nie dawały rezultatu. Dopiero 1 listopada, a więc w pięć dni po morderstwie przyszła wiadomość z Brodów o znalezieniu zwłok.”

Świadek opowiada następnie metody śledztwa kpt. Jaśki i Węgrzyzna, którzy początkowo zabrał się do niego z całym animuszem, ale wkrótce zapal ich osłabił, stali się lakoniczni, mało mówili i nie rokowali wielkich nadziei na wykrycie sprawy. Po kilku miesiącach pismo z Prokuratury Wojskowej podpisane przez prok. Mojżesona powiadomiło Tomaszewskich o umorzeniu śledztwa. Zagadka została niewyjaśniona...

Cena fałszywego alibi
O tym, jak nie poplaca składanie fałszywych zeznań, przekonała się świadek Agnieszka Riess-Janusiewicz, 11 lat temu, gdy była pracownicą krakowskiego PCK, prosiła Mazurkiewicza o małą przysługę, o przywiezienie z Alverni owoców. Oskarżony był zawsze rycerski względem kobiet, więc prośbę chętnie spełnił, ale wkrótce potem zawiadomił świadka o grubych przykrościach, jak ma w związku z tym wyjazdem. Oto ni mniej, ni więcej został przez to oskarżony o morderstwo. Dlatego prosił o złożenie zeznań na jego korzyść.

Przykrości musiały być naprawdę „grube”, skoro Mazurkiewicz uznał za wskazane ułotić się z Krakowa Złamistniego, zaczęła nachodzić świadka jego narzeczona, Helena Żyła. Wzwał ją także adw. Wallisch, Narzeczona „niewinnie posadzonego” do sta r c z y ł a świadków z r k c i t r e s y, p o u c z y ł a, j a k m a s k ł a d a ć z e z n a n i a, p o l e c i ł a t a k ż e z e z n a ć o z e ś l i z i e n i u s i e w o z u d o r o w u. T u m a z y ł a g r a j a c r a s e n t y m e n t n i e s w i a d k a d l a A K (A. Riess brała udział w pswstaniu warszawskim), że w dniu, w którym popołudniu morderstwo, „Władek przewoził do Katowic AK-owców i ich archiwum” i dlatego „ela sprawy” należy złożyć fałszywe zeznania.

Czwartkowe zeznania świadków w sprawach zabójstwa Bryskiego i Zarzeckiego nie obfitowały w argumenty dla obojgu przewodni istocie. Są to bowiem sprawy o charakterze raczej poszukiwawczym; z prawnego punktu widzenia terminu tego nie wyklucza nawet moment taki istotny, jak przyznanie się samego oskarżonego. Kilkunastoletni okres, który nas od tych wypadków dzieli, z reguły nie może „pracować” na korzyść materiałów dowodowych upraszczających procedurę śledczą i sądową przez wyłączenie wszelkich wątpliwości. Dlatego też stwierdzić trzeba obiektywnie, iż niektóre spośród wspomnianych zeznań dostarczają obronie atutów — a jej punktu widzenia — ważnych. Żądna, najbardziej nawet blaha niejako, nie wyklucza się uwagi i ołowokowi mecenasa Warchoła.

Pięć lat natomiast był już dn'em, w którym szala zeznań zdecydowanie przchyliła się na niekorzyść Mazurkiewicza. Mieszkańcy wsi Brodów zeznał o raz wstępy. W 1945 roku świadczący przeciw zbrodniarzowi anonimowemu, świadczący na ogół tak, jak wówczas musieli, to znaczy, jak sobie tego życzył pan Jasko, zważając Mazurkiewicza, niestrudzenie refuter prawdziwych faktów i prawdziwych zeznań — w tegoż Mazurkiewicza interesie.

Na wstępie lokalnej we wsi Brodów przed 12 laty podał oświadczenie Mazurkiewicza, że nie był fizycznego przysięgi; był tylko rewolwer demonstracyjny spozycywaną przed oficerem śledczym, był „podejrzany” — sam spisyjący zeznania o sobie, był posełek przy współudziale aresztanta, samochód z numerem dobrze zapamiętanym, a jakby nie ten sam...”

„Powiedzcie! Jak ten, to go skądymy i zabiemy!” — proponował prowadzący śledztwo wskazując z humorem na pełnego siebie, eleganckiego, budojże czy nie ufruzowanego Mazurkiewicza. Chyba nie można się dziwić, że po takiej zachęcie Mazurkiewicz nie

został rozpoznany... W innych, dobitnie, szlach wyłudniaczej rzekoma niepamięć własną i sąsiadów świadka, który patrzył na wyprostowanego (tym razem na ławie oskarżonych) Mazurkiewicza oświadczył, iż pamiętał go o wówczas, ale bał się. „To był rok 46...”

Czy abytno omylili się mieszkający Brodów, między którymi krążyła wózyście „pzdów z miłasta” pogłoska, że tę parodię śledztwa zorganizowali oświeconie jakiejś bandy? Czy zaprzęgnięciu z Mazurkiewiczem klika ludzi na stanowiskach w aparacie śledczym i prokuratorskim nie reprezentowała władzy ludowej tylko z racji zagarniętego po wojennym chaosie tytułu szkodzącej tej władzy, szkodzącej sprawiedliwości w sposób szczególnie groźny, bo na pozory prawa ucharakteryzowanej?

Momentem kulminacyjnym rozprawy w dniu 10 bm. były niewątpliwie zeznania Agnieszki Riess — zeznania także uderwne — i także zwołanie. Ludmi z Brodów powodował strach. Agnieszka Riess — użycia bardziej skomplikowane.

Mazurkiewicz, gwiazdor tatrzańskiego „ekranu” miał, jak się okazuje, talent wszechstronne. Potrafił — jeśli mamy wierzyć Agnieszce Riess — wygrać jej sentyment do organizacji, z którą kiedyś, w powstaniu warszawskim była związana. Mniejsza zresztą o motywy, które złożyły się na „alibi” wybijające morderce. Dla Sady, a dla opinii publicznej ważny jest fakt bezspornego potwierdzenia oświadczenia, które zresztą uprzednio potwierdził sam Mazurkiewicz. Tak, zeznania Riess jota w jota przypomniały wszystko, co było dotąd o pewnych okolicznościach sprawy Tomaszewskiego wiadome. Świadek, który swego czasu posłużył się Mazurkiewiczem dla stłamszenia prawdy, utatwił niemało w ustaleniu jednej zaskakiwałości, jaka ma się złożyć na wyrok w procesie Władysława Mazurkiewicza.

ANNA STROSKA

Najcelnym, głównym, zasadniczym zadaniem projektu Planu 5-letniego jest podniesienie stopy życiowej społeczeństwa polskiego. W 1960 r. średnie realne dochody mają być o 30% wyższe niż obecnie. Wzrost ten winien się odbywać stopniowo, z roku na rok. Takie zadanie postawiło VII Plenum naszej partii.

Wypełnienie tego zadania, trzeba to powiedzieć otwarcie, nie będzie rzeczą łatwą. Taki „zabieg” przy naszej ponad 27-milionowej ludności równoznaczny jest — jeśli użyć porównania — z wyżywieniem, ubraniem itd. dodatkowo w 1960 r. około 9 mln ludzi. Dla każdego gospodarza podźwignięcie takiego ciężaru byłoby trudne. Jest ono szczególnie trudne dla gospodarzy polskiej, która zbroiła co prawda ogromne postępy w minionych latach, zwłaszcza w okresie 6-letniego, ale której potencjał ciągle jeszcze nie jest na miarę naszych potrzeb. Przyszłości, jakie wypadnie nam pokonać dla osiągnięcia celu nakreślonego przez plenum, stają się jeszcze bardziej widoczne w świetle ujawnionych ostatnio wieloletnich i ciężkich niedomagań, na które cierpi polska ekonomika. Słowem, abyśmy w 1960 r. otrzymywali realne płace i dochody przeciętne prawie o 1/3 wyższe niż obecnie, trzeba się będzie solidnie napracować. Niejedną w naszym życiu zmienić. Dla urzeczywistnienia tego celu konieczna jest mobilizacja wszystkich sił i środków.

Wygląda na to, że nie wszyscy to rozumieją. Wygląda na to, że nie wszyscy zdają sobie sprawę ze złożoności postawionego zadania, z trudności, jakie będzie nastrożać jego wykonanie. Co prawda za to „nieporozumienie” nie ma winę ponosi nasza propaganda, która w przeszłości lakierowała rzeczywistość, nie mówiła o trudnościach. Nie umieliśmy także wczepić w społeczeństwo nawyków ekonomicznego myślenia. Ale tak czy inaczej świadomość, że realizacja zamierzonego wzrostu realnych plac i dochodów będzie ciężką batalią — świadomość taka nie jest u nas powszechna.

Ryby, oczywiście, naiwnością, gdybyśmy napisali, że dlatego i tylko dlatego rozlegała się u nas głosy twierdzące, iż zaplanowany wzrost realnych plac i dochodów jest zbyt mały. Sytuacja materialna poważnej części społeczeństwa jest trudna, i to nawet nader trudna. Z całą szczerością stwierdzamy, że plan wzrostu stopy życiowej nie został zrealizowany. Mamy wielkie i palące potrzeby. Toteż, jeśli wielu ludzi uważa za zaplanowany za bieżącą 5-letkę wzrost realnych plac i dochodów za zbyt mały, to nie tylko dlatego, że nie doceniają trudności związanych z realizacją tego planu, ale i dlatego, że jest im trudno znaleźć koniec z końcem, i sądzą, że przesyłać zupełnie słusznie, że przewidywany wzrost realnych plac i dochodów, wybudowany 1.200 tys. izb mieszkalnych i wypełnienie innych tego rodzaju zadań gospodarczych nie zaspokoi wszystkich istniejących potrzeb.

Partia chciałaby jak najprędzej, i to gruntownie polepszyć sytuację materialną społeczeństwa. To jest celem partii. Po to budujemy socjalizm. Partia i rząd dobrze zdają sobie sprawę z trudności, z jakimi boryka się codziennie człowiek pracy. Ale co innego potrzeby — a co innego możliwości zaspokojenia tych potrzeb. Wszystkich potrzeb nawet najśluszniejszych, najbardziej sprawiedliwych nie da się jeszcze zaspokoić w bieżącej 5-letce.

Możemy i powinniśmy, i zapowiedział to tow. Cyrankiewicz na plenum, do końca przyszłego roku w ramach dotychczasowego planu zająć szereg spraw finansowo-bytowych. Podnosimy więc płace najniższemu uposażonym

W Kłodzkiej Fabryce Urządzeń Technicznych przystąpiono do montażu drugiego prototypowego żurawia budowlanego przeznaczającego do wznoszenia budynków z dużych elementów prefabrykowanych.

Maksymalna nośność drugiego z kolei wielkiego żurawia budowlanego krajowej produkcji wynosić będzie 3 tony. Pierwszy żuraw tego typu, wyprodukowany niedawno w Kłodzkiej Fabryce, oddany został do próbnego eksploatacji przy wznoszeniu jednego z warszawskich osiedli.

W najbliższym czasie załoga ma przystąpić do produkcji większej liczby żurawów budowlanych o dużej nośności. Budowa ich natrafia jednak na duże trudności, gdyż zakład nie posiada dostatecznego parku maszynowego potrzebnego do takiej produkcji.

M. in. — jak twierdzi kierownikowi zakładów — konieczne są tu tokarki lekkie, wyteżarki, frezarki do obróbki kół zębatach oraz urządzenia dźwigowe. Maszynę tę, co prawda, przyrzekł już kilka miesięcy temu dostarczyć fabryce Centralny Zarząd Przemysłu Ogólnego Budownictwa Maszynowego, ale — jak dotychczas — nie przysłało jeszcze ani jednej.

grupom robotników i pracowników; wyrównamy wszelkie zaległe zobowiązania zakładów pracy i państwa wobec robotników z tytułu niewypłaconych w terminie a należnych premii, nagród itd. Obowiązki, tam gdzie to będzie możliwe, szczególnie wygórowane ceny itp. Ale państwo nasze nie jest w stanie do 1960 r. radykalnie i z gruntu odmienić sytuacji mas pracujących. Wzrost średnich realnych plac i dochodów o 30%, a nie jest to mało — to wszystko co możemy zmniejszyć w planie, jeśli ma to być plan realny, plan możliwy do wykonania. Dlaczego właśnie 30%?

Otóż w odróżnieniu od planu 6-letniego punktem wyjścia dla opracowania projektu Planu 5-letniego był wzrost stopy życiowej, a ściślej — średnich realnych plac i przeciętnych realnych dochodów. Znaczący, że wskaźnik ten nie jest wypadkową zamierzonego wzrostu produkcji przemysłowej i rolniej, poziomu i kierunków inwestycji itp. Wprost przeciwnie. Jeżeli planujemy, że produkcja przemysłowa wzrośnie w roku 1960 o 53—57%, a rolna — o 25%, jeżeli planujemy odpowiednio duży wzrost wydajności pracy i w sumie zwiększenie dochodu narodowego o 50%, to właśnie dlatego, żeby zabezpieczyć planowane zwiększenie realnych plac i dochodów. Czyli opracowując projekt nowego planu podporządkowaliśmy sprawę polepszenia warunków życiowych to wszystko, od czego poprawa ta zależy. A nie odwrotnie.

Ta zasadnicza odmienność w metodzie opracowania projektu Planu 5-letniego znajduje szczególnie silny wyraz w polityce inwestycyjnej. Polityka inwestycyjna w okresie pięcioletniej pomyślana została tak, aby szybciej przynosiła coraz większe i co najważniejsze, bezpośrednie korzyści konsumentom. Wyraża się to nie tylko w tym, że naprawiając błędy przeszłości będziemy teraz kierować o wiele większe środki na inwestycje w rolnictwie, na budownictwo mieszkaniowe, na przemysł dawniej zaniedbany, a dziś właśnie dlatego hamujące rozwój innych z kolei gałęzi gospodarki (np. przemysł materiałów budowlanych ogranicza tempo rozwoju budownictwa).

W tożsamość ogólnonarodowej dyskusji nad Planem 5-letnim wiele miast i miasteczek wystąpiło z żądaniem podjęcia na ich terenie budowy nowych fabryk i przedsiębiorstw. Postulaty te, niestety, uwzględnione będą w niewielkiej mierze. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że postanowiliśmy zmniejszyć udział inwestycji w podziale dochodu narodowego, co jest niezbędne dla osiągnięcia zaplanowanego wzrostu realnych plac robotniczych, ale także dlatego, że w okresie 6-letniej rozpoczęliśmy budowę wielu obiektów, których nie zdążyliśmy skończyć. Toteż w obiektach tych zamroziliśmy niemałe środki. Teraz przy stosunkowo niewielkich wkła-

dach możemy sprawić, aby środki te „odżyły”. Np. na budowę fabryki chloru w Osławieciu wydatkowaliśmy dotąd około 150 mln złotych. I otrzymaliśmy w efekcie 9 tys. ton chloru rocznie. Problemem jest teraz wydać na to budowę jeszcze 14,5% sumy już wydatkowanej. Za to produkcja wzrośnie o 100%. Słowem, w dziedzinie inwestycji ma nastąpić w okresie 5-letki okres swego rodzaju zniw. Właściciel „zniwa” te, zapowiadające poważny wzrost produkcji przy stosunkowo niewielkich kosztach, odegrały dużą rolę przy planowaniu realnych plac i dochodów. Jak widać, owe 30% wynikają z ściślejszego rachunku, w którym uwzględnione zostały wszystkie możliwości.

Mimo to byłoby niesłuszne, gdybyśmy powiedzieli, że przewidziany wzrost realnych plac i dochodów stanowi absolutny kres naszych możliwości. Plany układają i — co najważniejsze — realizują ludzie. Jest więc rzeczą oczywistą, że jeśli plan produkcji w bieżącej pięcioletce będą przekroczone, a jej koszty zmniejszą poniżej przewidzianych wskaźników, jeżeli szybciej oddamy do eksploatacji zakłady, które będziemy doinwestowywać, wtedy możliwości polepszenia naszego życia będą większe.

W roku bieżącym po najścisłszych obliczeniach rząd doszedł do wniosku, że dyktuje na regulację i podwyżkę plac sumą 5 miliardów złotych. A wyda na te cele 7 miliardów zł. Skąd te dwa dodatkowe miliardy? Otóż rzecz w tym, że w ostatnim okresie „nadprogramowo” wzrosła hodowla i — co za tym idzie — skup żywe. W takich warunkach, w warunkach zwiększenia masy towarowej na rynku, można było wydatkować 2 miliardy więcej. Kto może powiedzieć, że takie „mieszadziaki” nie zdarza się nam również w przyszłości, tym bardziej, że istnieje dla nich coraz to bardziej sprzyjający klimat?

Przecież — a plenum podkreśliło to z całą mocą — dalej i z uporem demokratyzować będziemy nasze życie. Kontynuować będziemy z jeszcze większą siłą niż dotychczas pracę nad decentralizacją naszej gospodarki. Chcemy uczynić głównym ogniwem naszej ekonomiki — przedsiębiorstwo. Planujemy uruchomienie atrakcyjniejszych niż dotychczas bodźców materialnych w produkcji — chcemy bardziej zainteresować wyniki pracy załogi, zapewnić swobodę robotniczej i pracowniczej inicjatywy. Słowem, wielki i różnorodny jest arsenał środków, które partia i rząd postanowiły uruchomić po to, by silnie było w Polsce tętno pracy. Czy w takich warunkach zaplanowany wzrost realnych plac i dochodów nie może być przekroczony?

Może. Nie wybiegajmy jednak ebytnio naprzód. Stoimy na progu wielkiej batalii, której celem jest możliwie jak najszybciej i trwałe polepszenie warunków życia naszego społeczeństwa. Strategia i taktyka tej batalii są opracowane.

Jej wyniki zależą od nas samych.

Andrzej Domański prof. Politechniki Krakowskiej

Ważka pozycja Potężny parowóz kolei węgierskich chwyta tu 18 wagonów pulmanowych, zdających z Warszawy, Berlina, Pragi i Sztokholmu i w ciągu 55 minut zawozi na odległy o 62 km Budapeszt Nyugat Palya Udvar — budapeszteński zachodni dworzec kolejowy, wzniesiony w formie wyniosłej osłoniętej halli żelaznej przed równo 80-letni przez francuskiego inżyniera Gustawa Eiffla, twórcę sławnej wieży paryskiej. W porównaniu do średniej szybkości naszego pociągu w Czechosłowacji, wynoszącej 45 km/godz. uzyskała przez tak długi i ciężki skład nie ma, kszmałna, lecz średnia tylko szybkość naszego pociągu na terytorium węgierskim, wynosząca prawie 70 km/godz. od razu zwraca naszą uwagę; tym bardziej, że jedziemy zainstalowaną z osłonięciem i wspólnego kolejnictwa węgierskiego.

Podobnie jak Polska, lecz w jeszcze większym stopniu Węgry są krajem wielkiego europejskiego tranzytu kolejowego. Czyste pociągi osobowe i wielokrotne liczniki pociągów towarowe z Turcji, Bułgarii, Grecji, Rumunii, Jugosławii, Austrii, Włoch, Niemiec, Czechosłowacji, Polski i nawet Szwecji, przebiegają terytorium Węgier, spotykając się w jego nadnadrzańskich stolicy. Nic więc dziwnego, że władza ludowa na Węgrzech w rozumieniu geograficznego położenia państwa, przywiązując szczególną wagę do rozwinięcia na najwyższym poziomie kolejnictwa węgierskiego.

Na Węgrzech, ubogich w surowce przemysłowe, dochód społeczny z tranzytu międzynarodowego jest jedną z głównych pozycji gospodarki narodowej. Wic też 12 magistrali kolejowych, biegnących przez węgierskie terytorium, odbudowano bardzo szybko po zniszczeniach dokonanych przez Niemców w czasie ostatniej wojny. Dziś owoych 12 linii dwutorowych możemy oglądać w stanie nowoczesnego utrzymania. Wszędzie podsyłka z doskonałego tuczni-

granitowego, gruba na 70 cm (znacznie więcej niż stosuje się w Polsce), doskonale zakonserwowane podkłady (sprężają tu suchy klimat), szyny ciężkie i długie na 30 metrów. Wszystko to pozwala długim i ciężkim pociągom towarowym i osobowym rozwijać duże szybkości.

Automatycznie — bezpiecznie Szybko jeżdżącym pociągom zapewnić jest bezpieczeństwo dzięki zaautomatyzowaniu sygnalizacji, zwrotnic i nastawni, tak w węzłowych jak i w przelotowych stacjach kolejowych. Automatyzacja i elektryfikacja urządzeń zabezpieczających wyprzedziła na Węgrzech elektryfikację sieci trakcyjnej, która dotychczas istnieć tylko na kilku liniach. Jak wykazało doświadczenie paru lat ostatnich nie było ani jednej katastrofy na stacjach zaautomatyzowanych.

Ciekawą jest urządzenie nastawni zaautomatyzowanej stacji kolejowej. Na stole o rozmiarach 1x2 m znajduje się wyrównany plan stacji, na którym kolorowe lampki w oczkach o średnicy 1 cm pokazuje tryb zajęte i wolne, ustawienie zwrotnic i semaforów. Gdy na stacji ma wjechać nowy pociąg, dyżurny ruchu naciska trzy guziki wyłączników, guzik linii wjazdu, guzik toru postoju i guzik linii wyjazdu. Natychmiast poruszona motorkami elektrycznymi zwrotnice ustawiają się prawidłowo wykluczając spotkanie dwóch pociągów na torze czy zwrotnicy. Równocześnie zmieniają się odpowiednio światła semaforów. Oprócz stołu z przyciskami na nastawni znajduje się dla kontrolni dodatkowa tablica świetlna na ścianie pokazująca ruch pociągów w formie przesuwających się wtyczek świetlnych oraz aktualne ustawienie aparatury sygnalizacyjnej.

Węgierska Republika Ludowa dba nie tylko o transporty towarowe, będące gospodarczą podstawą kolei. Komunikacja pasażerska zorganizowana jest na Węgrzech wzorowo. Absolutnie nie widzi się pociągów przepelnionych, z ludźmi podróżującymi stojąc. Normalnie pociąg pośpieszny ciągnie 16 wagonów pulmanowych, pociąg osobowy 28 wagonów dwuosobowych, ale duzych, 7-przedziałowych. Gdy w piękny niedzielny wieczór wracaliśmy z nad jeziora Balaton do Budapesztu, tłumy publiczności wsiadały na 20 przystankach, w miejscowościach kąpieliskowych rozrzuconych wzdłuż 90 km linii wybrzeża Balatonu. Na 3—4-godzinna podróż tych tłumów do stolicy, przygotowanych jednak było 6 wieczornych pociągów, biegnących w 20-minutowych odstępach — jak tramwaje, tylko, że miały one po 30 wagonów i po opuszczeniu brzegów jeziora biegły 100 km bez zatrzymania, aż do przedmieść Budapesztu.

W razie zaśnieżenia zwrotnic, unemożliwiającego ich prawidłowe przedstawienie, dzwonek alarmowy daje znać do nastawni, a mrugająca lampka na planie stacji pokazuje miejsce awarii. Równocześnie blokuje się wjazd na urządzenia uszkodzone.

Aparatura takiej nastawni jest tak urządzona, że nie reaguje na omyłkowe, błędne naciśnięcie guzików przez dyżurnego ruchu. Obecnie czyni się próby z automatyzacją łączną czyni odcinków linii, obejmujących kilka stacji, a obsługiwanych przez pracowników jednej stacji obsługującej. Automatyzacja wielkiej towarowej stacji rozrządowej Budapeszt—Ferenca-rosz pozwala zestawiać wielowagonowy pociąg towarowy w czasie 6 razy krótszym aniżeli czyni się to zwyczajnie.

Szybko i bez natłoku Węgierska Republika Ludowa dba nie tylko o transporty towarowe, będące gospodarczą podstawą kolei. Komunikacja pasażerska zorganizowana jest na Węgrzech wzorowo. Absolutnie nie widzi się pociągów przepelnionych, z ludźmi podróżującymi stojąc. Normalnie pociąg pośpieszny ciągnie 16 wagonów pulmanowych, pociąg osobowy 28 wagonów dwuosobowych, ale duzych, 7-przedziałowych. Gdy w piękny niedzielny wieczór wracaliśmy z nad jeziora Balaton do Budapesztu, tłumy publiczności wsiadały na 20 przystankach, w miejscowościach kąpieliskowych rozrzuconych wzdłuż 90 km linii wybrzeża Balatonu. Na 3—4-godzinna podróż tych tłumów do stolicy, przygotowanych jednak było 6 wieczornych pociągów, biegnących w 20-minutowych odstępach — jak tramwaje, tylko, że miały one po 30 wagonów i po opuszczeniu brzegów jeziora biegły 100 km bez zatrzymania, aż do przedmieść Budapesztu.

Ważka pozycja Potężny parowóz kolei węgierskich chwyta tu 18 wagonów pulmanowych, zdających z Warszawy, Berlina, Pragi i Sztokholmu i w ciągu 55 minut zawozi na odległy o 62 km Budapeszt Nyugat Palya Udvar — budapeszteński zachodni dworzec kolejowy, wzniesiony w formie wyniosłej osłoniętej halli żelaznej przed równo 80-letni przez francuskiego inżyniera Gustawa Eiffla, twórcę sławnej wieży paryskiej. W porównaniu do średniej szybkości naszego pociągu w Czechosłowacji, wynoszącej 45 km/godz. uzyskała przez tak długi i ciężki skład nie ma, kszmałna, lecz średnia tylko szybkość naszego pociągu na terytorium węgierskim, wynosząca prawie 70 km/godz. od razu zwraca naszą uwagę; tym bardziej, że jedziemy zainstalowaną z osłonięciem i wspólnego kolejnictwa węgierskiego.

grupom robotników i pracowników; wyrównamy wszelkie zaległe zobowiązania zakładów pracy i państwa wobec robotników z tytułu niewypłaconych w terminie a należnych premii, nagród itd. Obowiązki, tam gdzie to będzie możliwe, szczególnie wygórowane ceny itp. Ale państwo nasze nie jest w stanie do 1960 r. radykalnie i z gruntu odmienić sytuacji mas pracujących. Wzrost średnich realnych plac i dochodów o 30%, a nie jest to mało — to wszystko co możemy zmniejszyć w planie, jeśli ma to być plan realny, plan możliwy do wykonania. Dlaczego właśnie 30%?

Otóż w odróżnieniu od planu 6-letniego punktem wyjścia dla opracowania projektu Planu 5-letniego był wzrost stopy życiowej, a ściślej — średnich realnych plac i przeciętnych realnych dochodów. Znaczący, że wskaźnik ten nie jest wypadkową zamierzonego wzrostu produkcji przemysłowej i rolniej, poziomu i kierunków inwestycji itp. Wprost przeciwnie. Jeżeli planujemy, że produkcja przemysłowa wzrośnie w roku 1960 o 53—57%, a rolna — o 25%, jeżeli planujemy odpowiednio duży wzrost wydajności pracy i w sumie zwiększenie dochodu narodowego o 50%, to właśnie dlatego, żeby zabezpieczyć planowane zwiększenie realnych plac i dochodów. Czyli opracowując projekt nowego planu podporządkowaliśmy sprawę polepszenia warunków życiowych to wszystko, od czego poprawa ta zależy. A nie odwrotnie.

Ta zasadnicza odmienność w metodzie opracowania projektu Planu 5-letniego znajduje szczególnie silny wyraz w polityce inwestycyjnej. Polityka inwestycyjna w okresie pięcioletniej pomyślana została tak, aby szybciej przynosiła coraz większe i co najważniejsze, bezpośrednie korzyści konsumentom. Wyraża się to nie tylko w tym, że naprawiając błędy przeszłości będziemy teraz kierować o wiele większe środki na inwestycje w rolnictwie, na budownictwo mieszkaniowe, na przemysł dawniej zaniedbany, a dziś właśnie dlatego hamujące rozwój innych z kolei gałęzi gospodarki (np. przemysł materiałów budowlanych ogranicza tempo rozwoju budownictwa).

W tożsamość ogólnonarodowej dyskusji nad Planem 5-letnim wiele miast i miasteczek wystąpiło z żądaniem podjęcia na ich terenie budowy nowych fabryk i przedsiębiorstw. Postulaty te, niestety, uwzględnione będą w niewielkiej mierze. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że postanowiliśmy zmniejszyć udział inwestycji w podziale dochodu narodowego, co jest niezbędne dla osiągnięcia zaplanowanego wzrostu realnych plac robotniczych, ale także dlatego, że w okresie 6-letniej rozpoczęliśmy budowę wielu obiektów, których nie zdążyliśmy skończyć. Toteż w obiektach tych zamroziliśmy niemałe środki. Teraz przy stosunkowo niewielkich wkła-

dach możemy sprawić, aby środki te „odżyły”. Np. na budowę fabryki chloru w Osławieciu wydatkowaliśmy dotąd około 150 mln złotych. I otrzymaliśmy w efekcie 9 tys. ton chloru rocznie. Problemem jest teraz wydać na to budowę jeszcze 14,5% sumy już wydatkowanej. Za to produkcja wzrośnie o 100%. Słowem, w dziedzinie inwestycji ma nastąpić w okresie 5-letki okres swego rodzaju zniw. Właściciel „zniwa” te, zapowiadające poważny wzrost produkcji przy stosunkowo niewielkich kosztach, odegrały dużą rolę przy planowaniu realnych plac i dochodów. Jak widać, owe 30% wynikają z ściślejszego rachunku, w którym uwzględnione zostały wszystkie możliwości.

Mimo to byłoby niesłuszne, gdybyśmy powiedzieli, że przewidziany wzrost realnych plac i dochodów stanowi absolutny kres naszych możliwości. Plany układają i — co najważniejsze — realizują ludzie. Jest więc rzeczą oczywistą, że jeśli plan produkcji w bieżącej pięcioletce będą przekroczone, a jej koszty zmniejszą poniżej przewidzianych wskaźników, jeżeli szybciej oddamy do eksploatacji zakłady, które będziemy doinwestowywać, wtedy możliwości polepszenia naszego życia będą większe.

W roku bieżącym po najścisłszych obliczeniach rząd doszedł do wniosku, że dyktuje na regulację i podwyżkę plac sumą 5 miliardów złotych. A wyda na te cele 7 miliardów zł. Skąd te dwa dodatkowe miliardy? Otóż rzecz w tym, że w ostatnim okresie „nadprogramowo” wzrosła hodowla i — co za tym idzie — skup żywe. W takich warunkach, w warunkach zwiększenia masy towarowej na rynku, można było wydatkować 2 miliardy więcej. Kto może powiedzieć, że takie „mieszadziaki” nie zdarza się nam również w przyszłości, tym bardziej, że istnieje dla nich coraz to bardziej sprzyjający klimat?

Przecież — a plenum podkreśliło to z całą mocą — dalej i z uporem demokratyzować będziemy nasze życie. Kontynuować będziemy z jeszcze większą siłą niż dotychczas pracę nad decentralizacją naszej gospodarki. Chcemy uczynić głównym ogniwem naszej ekonomiki — przedsiębiorstwo. Planujemy uruchomienie atrakcyjniejszych niż dotychczas bodźców materialnych w produkcji — chcemy bardziej zainteresować wyniki pracy załogi, zapewnić swobodę robotniczej i pracowniczej inicjatywy. Słowem, wielki i różnorodny jest arsenał środków, które partia i rząd postanowiły uruchomić po to, by silnie było w Polsce tętno pracy. Czy w takich warunkach zaplanowany wzrost realnych plac i dochodów nie może być przekroczony?

Może. Nie wybiegajmy jednak ebytnio naprzód. Stoimy na progu wielkiej batalii, której celem jest możliwie jak najszybciej i trwałe polepszenie warunków życia naszego społeczeństwa. Strategia i taktyka tej batalii są opracowane.

Jej wyniki zależą od nas samych.

Andrzej Domański prof. Politechniki Krakowskiej

Ważka pozycja Potężny parowóz kolei węgierskich chwyta tu 18 wagonów pulmanowych, zdających z Warszawy, Berlina, Pragi i Sztokholmu i w ciągu 55 minut zawozi na odległy o 62 km Budapeszt Nyugat Palya Udvar — budapeszteński zachodni dworzec kolejowy, wzniesiony w formie wyniosłej osłoniętej halli żelaznej przed równo 80-letni przez francuskiego inżyniera Gustawa Eiffla, twórcę sławnej wieży paryskiej. W porównaniu do średniej szybkości naszego pociągu w Czechosłowacji, wynoszącej 45 km/godz. uzyskała przez tak długi i ciężki skład nie ma, kszmałna, lecz średnia tylko szybkość naszego pociągu na terytorium węgierskim, wynosząca prawie 70 km/godz. od razu zwraca naszą uwagę; tym bardziej, że jedziemy zainstalowaną z osłonięciem i wspólnego kolejnictwa węgierskiego.

Podobnie jak Polska, lecz w jeszcze większym stopniu Węgry są krajem wielkiego europejskiego tranzytu kolejowego. Czyste pociągi osobowe i wielokrotne liczniki pociągów towarowe z Turcji, Bułgarii, Grecji, Rumunii, Jugosławii, Austrii, Włoch, Niemiec, Czechosłowacji, Polski i nawet Szwecji, przebiegają terytorium Węgier, spotykając się w jego nadnadrzańskich stolicy. Nic więc dziwnego, że władza ludowa na Węgrzech w rozumieniu geograficznego położenia państwa, przywiązując szczególną wagę do rozwinięcia na najwyższym poziomie kolejnictwa węgierskiego.

Na Węgrzech, ubogich w surowce przemysłowe, dochód społeczny z tranzytu międzynarodowego jest jedną z głównych pozycji gospodarki narodowej. Wic też 12 magistrali kolejowych, biegnących przez węgierskie terytorium, odbudowano bardzo szybko po zniszczeniach dokonanych przez Niemców w czasie ostatniej wojny. Dziś owoych 12 linii dwutorowych możemy oglądać w stanie nowoczesnego utrzymania. Wszędzie podsyłka z doskonałego tuczni-

granitowego, gruba na 70 cm (znacznie więcej niż stosuje się w Polsce), doskonale zakonserwowane podkłady (sprężają tu suchy klimat), szyny ciężkie i długie na 30 metrów. Wszystko to pozwala długim i ciężkim pociągom towarowym i osobowym rozwijać duże szybkości.

Automatycznie — bezpiecznie Szybko jeżdżącym pociągom zapewnić jest bezpieczeństwo dzięki zaautomatyzowaniu sygnalizacji, zwrotnic i nastawni, tak w węzłowych jak i w przelotowych stacjach kolejowych. Automatyzacja i elektryfikacja urządzeń zabezpieczających wyprzedziła na Węgrzech elektryfikację sieci trakcyjnej, która dotychczas istnieć tylko na kilku liniach. Jak wykazało doświadczenie paru lat ostatnich nie było ani jednej katastrofy na stacjach zaautomatyzowanych.

Ciekawą jest urządzenie nastawni zaautomatyzowanej stacji kolejowej. Na stole o rozmiarach 1x2 m znajduje się wyrównany plan stacji, na którym kolorowe lampki w oczkach o średnicy 1 cm pokazuje tryb zajęte i wolne, ustawienie zwrotnic i semaforów. Gdy na stacji ma wjechać nowy pociąg, dyżurny ruchu naciska trzy guziki wyłączników, guzik linii wjazdu, guzik toru postoju i guzik linii wyjazdu. Natychmiast poruszona motorkami elektrycznymi zwrotnice ustawiają się prawidłowo wykluczając spotkanie dwóch pociągów na torze czy zwrotnicy. Równocześnie zmieniają się odpowiednio światła semaforów. Oprócz stołu z przyciskami na nastawni znajduje się dla kontrolni dodatkowa tablica świetlna na ścianie pokazująca ruch pociągów w formie przesuwających się wtyczek świetlnych oraz aktualne ustawienie aparatury sygnalizacyjnej.

W razie zaśnieżenia zwrotnic, unemożliwiającego ich prawidłowe przedstawienie, dzwonek alarmowy daje znać do nastawni, a mrugająca lampka na planie stacji pokazuje miejsce awarii. Równocześnie blokuje się wjazd na urządzenia uszkodzone.

Aparatura takiej nastawni jest tak urządzona, że nie reaguje na omyłkowe, błędne naciśnięcie guzików przez dyżurnego ruchu. Obecnie czyni się próby z automatyzacją łączną czyni odcinków linii, obejmujących kilka stacji, a obsługiwanych przez pracowników jednej stacji obsługującej. Automatyzacja wielkiej towarowej stacji rozrządowej Budapeszt—Ferenca-rosz pozwala zestawiać wielowagonowy pociąg towarowy w czasie 6 razy krótszym aniżeli czyni się to zwyczajnie.

Szybko i bez natłoku Węgierska Republika Ludowa dba nie tylko o transporty towarowe, będące gospodarczą podstawą kolei. Komunikacja pasażerska zorganizowana jest na Węgrzech wzorowo. Absolutnie nie widzi się pociągów przepelnionych, z ludźmi podróżującymi stojąc. Normalnie pociąg pośpieszny ciągnie 16 wagonów pulmanowych, pociąg osobowy 28 wagonów dwuosobowych, ale duzych, 7-przedziałowych. Gdy w piękny niedzielny wieczór wracaliśmy z nad jeziora Balaton do Budapesztu, tłumy publiczności wsiadały na 20 przystankach, w miejscowościach kąpieliskowych rozrzuconych wzdłuż 90 km linii wybrzeża Balatonu. Na 3—4-godzinna podróż tych tłumów do stolicy, przygotowanych jednak było 6 wieczornych pociągów, biegnących w 20-minutowych odstępach — jak tramwaje, tylko, że miały one po 30 wagonów i po opuszczeniu brzegów jeziora biegły 100 km bez zatrzymania, aż do przedmieść Budapesztu.

Ważka pozycja Potężny parowóz kolei węgierskich chwyta tu 18 wagonów pulmanowych, zdających z Warszawy, Berlina, Pragi i Sztokholmu i w ciągu 55 minut zawozi na odległy o 62 km Budapeszt Nyugat Palya Udvar — budapeszteński zachodni dworzec kolejowy, wzniesiony w formie wyniosłej osłoniętej halli żelaznej przed równo 80-letni przez francuskiego inżyniera Gustawa Eiffla, twórcę sławnej wieży paryskiej. W porównaniu do średniej szybkości naszego pociągu w Czechosłowacji, wynoszącej 45 km/godz. uzyskała przez tak długi i ciężki skład nie ma, kszmałna, lecz średnia tylko szybkość naszego pociągu na terytorium węgierskim, wynosząca prawie 70 km/godz. od razu zwraca naszą uwagę; tym bardziej, że jedziemy zainstalowaną z osłonięciem i wspólnego kolejnictwa węgierskiego.

Ważka pozycja Potężny parowóz kolei węgierskich chwyta tu 18 wagonów pulmanowych, zdających z Warszawy, Berlina, Pragi i Sztokholmu i w ciągu 55 minut zawozi na odległy o 62 km Budapeszt Nyugat Palya Udvar — budapeszteński zachodni dworzec kolejowy, wzniesiony w formie wyniosłej osłoniętej halli żelaznej przed równo 80-letni przez francuskiego inżyniera Gustawa Eiffla, twórcę sławnej wieży paryskiej. W porównaniu do średniej szybkości naszego pociągu w Czechosłowacji, wynoszącej 45 km/godz. uzyskała przez tak długi i ciężki skład nie ma, kszmałna, lecz średnia tylko szybkość naszego pociągu na terytorium węgierskim, wynosząca prawie 70 km/godz. od razu zwraca naszą uwagę; tym bardziej, że jedziemy zainstalowaną z osłonięciem i wspólnego kolejnictwa węgierskiego.

Zastrzyki

Licydła

Narada się przedłuża. — A my, panie dziejści — mówił stary, wysłużony księgowy — bez licydła daleko nie zajdziemy. Obywatelka Wasalanka bez licydła ciągle się myli. Trzeba kupić licydła i już!..

— Bardzo słuszną myśl! — energicznie podchwycił dyrektor. — Macie rację. Licydła bardzo by się przydały, ale w budżecie nie przewidziane..

— Przewidziane, nie przewidziane — upierał się księgowy — a bez licydła wszystkich nas posadzą. I obywatela dyrektora, i obywatelkę Wasalankę, i mnie też. Muszą być licydła i już!..

— Zastanowimy się, przemysłowcy — podjął lekko zniecierpliwiony dyrektor. — Problem nie jest łatwy. Budżet nie przewiduje, niemniej jednak poczynimy wysiłki.

— Wysiłki, nie wysiłki, a licydła muszą być!.. — nieustępliwie powtarzał księgowy, trzęsąc ze zdenerwowania słoń brodką.

— Uparty — zwrócił się po zebraniu dyrektor przewodniczącemu rady zakładowej. — Człowiek starej daty, nie rozumie ducha naszych czasów. Jak w budżecie nie ma licydła, to nie nie poradzimy!..

— Tak jest, towarzyszu dyrektorsze! Nie nie poradzimy — skwapliwie zgodził się przewodniczący.

— Rację to on ma — wtrącił się do dyskusji sekretarz podstawowej organizacji. — Licydła rzeczywistość są niezbędne. — To my wiemy! — za-

perzył się dyrektor. — Ale w budżecie nie ma. Kupimy, a potem dochodzenia; kto zezwoli, dlaczego, z jakiej racji..

— Ale sekretarz nie zrażony kontynuował śmiało myśl: — A może by tak w sprawie licydła do partii? Do Komitetu Miejskiego? Pójdziemy w delegacji i przedstawimy sprawę; że niby masę się domagają licydła, że bez nich ani rusz. Trudności kadrowe i tak dale..

— Można iść, czemu nie? — zgodził się dyrektor. — Idźcie, niech on decyduje..

Nazajutrz dyrektor niecierpliwie oczekiwał powrotu delegacji, która w osobach sekretarza organizacji partyjnej i przewodniczącego rady zakładowej udała się do Komitetu Miejskiego. Nie czekał długo.

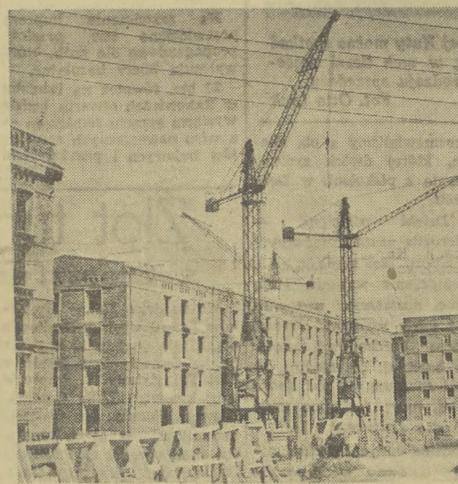
— Jest decyzja? — Hm... — rozpoczął przewodniczący rady zakładowej — Jakby to powiedzieć?.. Towarzysz sekretarz nie był w humorze. Jeszcze nie dojechał do końca jak przetrwał i zaczął krzyczeć, że to nie sprawy partii, że komitet nie od tego..

— Ale decyzja jest — przerwał sekretarz organizacji partyjnej. — Powiedział, żeby licydła kupić i nie zwracać mu głowy takimi głupstwami.

— Macie to na piśmie? — ucieślił się dyrektor. — Nie, ale powiedział..

Dyrektor opadł na fotel jak podcięta róża. — Powiedział: to nie ważne. Nie kupimy licydła. W budżecie nie ma.. M. KWIATKOWSKI

NOWY SYSTEM ORGANIZACJI PRACY NA BUDOWACH



Na budowie osiedla białeńskiego w Warszawie wprowadzonej przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — północ wprowadzono tytułem próby nowy system organizacji pracy. Brygady, zespoły tynkarskie i murarskie podpisały z kierownictwem zjednoczenia umowę o wykonanie poszczególnych elementów wzmoczonych obecnie budynków. Na zdjęciu: Budowa bloków mieszkalnych na Białych.

To i owo W zagrodzie niepołomickich spółdzielców

ŁÓDZKIE MASZYN WŁÓKIENNICZE DLA BRAZYLIJ. Łódzka fabryka maszyn jedwabniczych opuściła pierwszą partię przyczynnych maszyn tzw. przewijarek krzyżostokowych, przeznaczonych na eksport do Brazylii. Maszyny to zamówione zostały przez kupców brazylijskich w czasie tegorocznych Targów Poznańskich, na których maszyna była wystawiona i spotkała się z dużym zainteresowaniem u wielu gości zagranicznych.

TRAGICZNY EPILÓG KŁOTNI O JABLONKĘ. Tragicznie zakończył się spór o Jablonkę między zamieszkałymi w mieście a wsią. Podczas sporu w dniu 19-ego sierpnia Eugeniusz Skalski poległ w pierś. Cios w okolicy serca spowodował ciężką ranę. Rannego musiano przewieźć samolotem sanitarnym do Warszawy, gdzie szybko pomoc utracił. W budowie osiedla białeńskiego w Warszawie wprowadzonej przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — północ wprowadzono tytułem próby nowy system organizacji pracy. Brygady, zespoły tynkarskie i murarskie podpisały z kierownictwem zjednoczenia umowę o wykonanie poszczególnych elementów wzmoczonych obecnie budynków. Na zdjęciu: Budowa bloków mieszkalnych na Białych.

Jeśli w odwiedzonej przez nas zagrodzie panuje ład i porządek, jeśli na każdym miejscu znać rękę gospodarza, to już na pierwszy rzut oka oceniamy, że raczej dostatek niż bieda jest tu częstszym gościem. Podobne wrażenie odnosi się wchodząc do zagrody spółdzielców w Niepołomicach. Tak, nie do osiedla spółdzielczego, jak się zwykło mówić, ale do zagrody spółdzielczej, mimo że ta zag

Rozpoczynają się wybory ławników sądowych

W dniu wczorajszym odbyła się zorganizowana przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego narada poświęcona wyborom ławników sądowych na lata 1957-58. W Krakowie wybory ławników trwać będą do końca października br.

Komitety Frontu Narodowego wraz z radami narodowymi kierować będą wyborem ponad tysiąca ławników, kandydatów zaś wysunie ludność i organizacje społeczne.

Rola ławników w naszym sądownictwie często ograniczała się do biernego uczestniczenia w rozprawach. Mechanicznie wybierani, a często typani przez wąskie grono ludzi ławnicy nie interesowali się przebiegiem rozpraw, nie raz nie wywiązywali się ze swych funkcji. Były też wypadki wyboru na ławników ludzi, którzy nie powinni piastować tej godności. Np. do Sądu Powiatowego w Wadowicach wybrano na ławnika notorycznego pijaka.

Obecne wybory, które powinny zmienić sytuację, od-

bywać się będą w obwodowych komitetach Frontu Narodowego, zakładach pracy, w gromadach wiejskich. Wybrać będziemy ludzi odpowiedzialnych, o wyrobionym poczuciu sprawiedliwości, którzy nie tylko w oparciu o przepisy prawne, ale wykorzystując swoje doświadczenie życiowe współdecydować będą o wyrokach.

Jest sprawą niezwykle ważną, by sądy otoczyły pełną opieką nowo wybranych ławników. Sędziowie powinni dokładnie informować ławników o przebiegu poszczególnych spraw. Nie mogą mieć miejsca wypadki mechanicznego podpisywania wyroków przez ławników, nie znających sprawy lub nie rozumiejących prawnego uzasadnienia wyroku.

SYGNAŁY!

Za jeane 15 złotych...

Takiego „rozkwitu”, jak obecnie, handel biletami kinowymi chyba jeszcze nigdy nie osiągnął. Fakt, że nikt o ostatnio nie mieszka się w „zawodowe” sprawy handlarzy biletami do tego stopnia rozszalał, że w bezczelny sposób zaczęli podsuwać im wprost pod nos cały plik biletów.

Dzieje się to np. pod kinem „Uciecha”, gdzie wyświetlany jest film produkcji francuskiej „Diabeł wcielony”. Film interesujący i godny obejrzenia, ale wszystkim tym, którzy pragną go zobaczyć, a nie mają

czasu wystawać pod kasa już kilka godzin przed rozpoczęciem seansu, pozostaje tylko nabyć biletu u handlarza w cenie (bagatela) od 10 do 15 zł. A fakt ten może zniechęcić do obejrzenia filmu najzwyklejszego kinomana.

Zachodzi pytanie, jakimi drogami wszyscy ci „mili” młodzieńcy, od których roi się co wieczór pod kinami krakowskimi, zdobywają tak poważne ilości biletów i to w czasie I miejsca? Czyżby trudno było oprzeć się ich „wdziękom” kasjerom naszych kin i tych z „Orbisu”? (m)

Przede wszystkim — zdrowy rozsądek...

...zaleca nie podpisywać autor notatki w „ECHU KRAKOWA” z 23 lipca br. Zaleca go Dzielnicowy Radzie Narodowej w Nowej Hucie, omawiającej ostatnią sesję budżetową tejże.

Więcej zdrowego rozsądku przydałoby się jednak przede wszystkim autorowi owej notatki. Pisze on:

„Czy koniecznym było „la-
dować” aż tak wysokie sumy na wyposażenie „Delikatosa” w Nowej Hucie? 300 tys. zł kosztowały same malowidła na ścianach...”

Wystarczy szczerpa zdrowego rozsądku, co to nazywamy sumiennością dziennikarza, aby dowiedzieć się, że podana suma nie może być prawdziwa. I rzeczywiście — faktura opiewa na kwotę 17.974,50 zł, z czego dwaj wykonawcy malowidła plastyczne otrzymali 15.630 zł. Dane te są do sprawdzenia w PSP przy ul. Solskiego.

Korespondenci pisał

Budowniczości kanału — czekają

Słyszałem w dzienniku radiowym, że przy budowie kanału koło Skawiny brak częściowego sprzętu budowlanego. Przypomniałem sobie wówczas, że na narzędzie produkcyjnej w Zarządzie Sprzętu ZPB Huty im. Lenina wiele mówiono o konieczności wykorzystania posiadanego sprzętu ciekawego na innych budowach. Robotnicy i kierownik eksploatacji sprzętu prosili, aby zgłaszano im roboty, przy których można użyć sprzętu ZPB Huty im. Lenina.

Sprawa wykorzystania zbudowanego sprzętu w Nowej Hucie jest o tyle trudna, że istnieje tam kilka konkurencyjnych przedsiębiorstw, jak ZRZ, PZR itp.

Słyszałem, że Zarząd Sprzętu ZPB Huty im. Lenina pertraktował już z kierownictwem budowy kanału koło Skawiny o odnośnię przekazywania posiadanego sprzętu, ale pertraktacje te jak dotąd nie daly rezultatu.

Czy nie należałoby te sprawy rozpatrzyć w jak najszybszym czasie powołując, by budowniczości kanału mogli narazcie otrzymać brakujący im sprzęt?

EUGENIUSZ DRWOTA

Gazeta Krakowska

NASZE MIASTO

Międzyoddziałowe zawody pożarnicze

— Co to? Pali się budynek Straży Pożarnej? — z niepokojem pytał przechodzący wczoraj ul. Stalina. Bowiem nad budynkiem, w którym mieści się I oddział krakowskiej Straży Pożarnej unosił się kłęby czarnego dymu; rozbrzmiewały syreny alarmowe.

Osoby, które weszły na dziedziniec przekonali się, iż domniemyany pożar był tylko improwizacją. Odbywały się bowiem międzyoddziałowe zawody pożarnicze, które obejmowały również tzw. ćwiczenia bojowe.

Najwięcej sprawności w ćwiczeniach wykazali strażacy Oddziału I-go zajmując 1-sze miejsce w zawodach i zdobywając proporzec przechodni Komendy Miejskiej Str. Poż. 2-gie miejsce zajął Oddział II (Podgórze), 3-cie — Oddział w Nowej Hucie.



Coraz częściej na ulicach Nowej Huty można spotkać stoiska książkowe. Zaopatrują się w nich liczni nowohutniczanie, zadowoleni z tego rodzaju sprzedaży. Fot. Otto Link

Szereg ciekawych imprez przewidyuje program „Tygodnia Lotnictwa”

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, w dniach od 19 do 26 bm. obchodźmy „Tydzień Lotnictwa”. W chwili obecnej odbywają się w całym woj. krakowskim przygotowania do tej uroczystości.

Wszystkie imprezy skocentrowane będą głównie w trzech miejscowościach naszego województwa, w których odbywają się zawody sportu lotniczego, a więc w Krakowie, Żarach i Nowym Targu. W ciągu „Tygodnia Lotnictwa” udostępnione zostaną dla zwiedzających lotniska, a działacze LPZ wygłoszą atrakcyjne pogadanki dla mieszkańców.

Program Święta Lotnictwa przewidyuje również około 20 spotkań z rekordzistami polskiego lotnictwa, takimi jak płk. Chrony, Woźniak czy też Nowotarski. W Nowej Hucie w okresie „Tygodnia” otwarta

zostanie wieża spadochronowa. Na Plantach koło Banku Rolnego czynne będą kiermasze książek o tematyce lotniczej oraz wystawa lotnicza, na którą złożą się plany i różne eksponaty z dziedziny lotniczej. Przewidziane jest również zorganizowanie festynów w różnych punktach miasta.

W DNIU 25 BM. o godz. 17 w sali Domu Żołnierza w Krakowie odbędzie się akademie wojewódzka, w czasie której przodujące jednostki lotnicze WP oraz aeroklubów otrzyma. Ją proporzec przechodni. W części artystycznej wystąpi Zespół Pieśni i Tańca Warszawskiego Okręgu Wojskowego pod kierunkiem mjr. Kozłowskiego.

26 BM. w Żarach, Nowym Targu i na lotnisku Rakowickim w Krakowie odbędzie się pokaz lotniczy.

W Krakowie pokaz ten będzie miał przebieg bardzo urozmaicony. W programie przewidziano akrobacje, w wykonaniu takich mistrzów jak Nowotarski, Grabowski i Działowski. Będziemy mogli podziwiać skoki stylowe, pokazy lądowania ze stojącym śmigłem i akrobacje szybowca — „Jaskółki L”. Lotnictwo wojskowe zaprezentuje przeloty samolotów odrzutowych oraz liczny desant spadochronowy w wykonaniu jednostki lotniczej WP.

Na zakończenie imprezy przewidziano tzw. przeloty propagandowe dla osób, które wylosują bilety bezpłatnie.

26 bm. również na lotnisku w Rakowicach otwarta będzie wystawa sprzętu lotniczego — a więc nowoczesnych samolotów bojowych i pasażerskich. (S. P.)

U krakowskich »półkolonistów«

Do szkoły w Bronowicach, w której mieści się jedna z półkolonii zorganizowanych dla krakowskich dzieci, zaprowadził nas chłopiec, spotkany przy pętli tramwajowej.

Po przyjeździe do celu zastaliśmy wszystkich „półkolonistów” przy południowym końcu. O tym jakie malcy mają apetyty można było przekonać się nauce patrzając na szybko znikające z talerzy potrawy. Zresztą trudno grymasić, skoro otrzymuje się dobrze przyrządzone posiłki. Śniadanie, obiad i podwieczorek dostają uczestnicy półkolonii w Bronowicach Małych.

A jak spędzają dzieci „półkolonijny” dzień? Mówi o tym prowadzona kronika, na którą składają się opisy wycieczek, imprez, gier i zabaw. Szczególnie mile wspominają malcy spotkanie z uczestnikami Międzynarodowego Obozu Pionierskiego, którzy odwiedzili ich półkolonię. Z dumą pokazują autografy swoich rówieśników z różnych krajów. Opowiadają też z radością o tym, iż ich kolonia zajęła I-sze miejsce w konkursie śpiewu zorganizowanym przez WDK.

Następnym odwiedzinom przez nas punktem wakacyjnego wypoczynku w mieście była półkolonia w szkole przy ul. Konfederackiej w Dębniakach. Z jej uczestnikami nie przebywaliśmy zbyt długo, gdyż wybieraliśmy się właśnie na wycieczkę do Nowej Huty. Natomiast dłuższą chwila

łą rozmawialiśmy z ob. Bielową, której dwóch synów korzysta z półkolonii w Dębniakach.

— Dzieki półkolonii — stwierdziła nasza rozmówczyni — chłopcy moi spędzają mile i pożytecznie wakacje. Mają opiekę, dostateczne wyżywienie i wiele rozrywek. Jestem z tego bardzo zadowolona tym bardziej, że wiedząc, iż dzieci znajdują się pod dobrą opieką, mogę spokojnie zająć się pracą domową.

Rodzice innych „półkolonistów” zarówno w Bronowicach, jak i Dębniakach, zgodnie podkreślali wysiłek wychowawców. Wychowawcy ci ob. ob. Leyko, Podreka, Rozumowa i Kurpiewski nie szczędzą wysiłków, by powierzone im opiece dzieci wyniosły jak najwięcej pożytku z pobytu na półkolonii.

Warunki jakie mają uczestnicy czasów w mieście i półkolonii (w tym roku korzystało z nich łącznie około 1.100 dzieci) gwarantują, że z zapasem nowych sił rozpoczną naukę w szkole. (th)

Wycieczki PTK

SEKCJA GÓRSKA w GORCE: Rdzawka — Stare Wierchy — Turbacz — Nowy Targ. Zbiórka uczestników 15 bm. o godz. 5.45 na Pl. Ducha.

SEKCJA GÓRSKA w TATRY: Kasprovy Wierch — Swinica — Zawrat — Kuźnice. Zbiórka uczestników 15 bm. o godz. 5.45 na Pl. Ducha.

Złot turystyczny w Czorsztynie i Niedzicy

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Krakowie organizuje w dniu 15 sierpnia br. w Czorsztynie i Niedzicy Złoty Turystyczny. W imprezie wezmą udział: Lidia Czarska, Edward Klucza, Jan Gałązka oraz orkiestra taneczna Rozgłośni Stalingradzkiej Polskiego Radia pod kierownictwem Waldemara Kozaneckiego.

W godzinach popołudniowych koncertować będzie orkiestra dęta DOKP oraz wystąpią amatorskie zespoły artystyczne. Wieczorem podczas zabawy tanecznej grać będzie zespół jazzowy.

Miłośnicy sportu mogą korzystać z boisk do siatkówki, obiektów do skoku w dal i rzutu kula, strzelnic sportowych itp. turyści z grupowych wycieczek słankami turystycznymi w Pieniny.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje (do dnia 13 bm.) Wojewódzka Rada Związków Zawodowych Kraków, ul. Skarbowska 4 — Wydział Kultury i Oświaty — telefon 307-29 lub 302-40, wewn. 147.

Koszta udziału w Złocie dla zakładów pracy dysponujących własnym taborem samochodowym wynoszą 5 zł od osoby. Dla nie posiadających własnych środków lokomocji — kosztą przejazdu na Złot i udziału w imprezach wynoszą 25 zł od osoby.

Wśród budowlanych

Przedsiębiorstwa budowlane prowadzą b. często politykę pracy „od święta do święta”. Potęga ona na tym, że jako skutek oddania obiektu do użytku ustala się np. dzień 1. Maja, gdy się nie należy, to termin zostaje przesunięty na 23 lipca, z kolei na 7 listopada i tak dalej. Jednym z licznych przykładów jest budownictwo przy KZPB Słobek i przedskłobie przy Wytwórni Papierosów w Czyszynie, które od czterech lat czeka na swoje kolejne „wykończeniowe” święto...



— Józek, nie wiesz kiedy jest Dzień Konia?
— A bo co?
— No, bo dostałem stajnię do budowy i nie wiem jaki termin oddania obiektu ustawić do harmonogramu...

Uwaga, słuchacze

»Piosenki Tygodnia«!

Wszystkim słuchaczom „Piosenki Tygodnia” komunikujemy, że w związku ze zmianą programu ramowego Polskiego Radia — oraz na skutek licznych życzeń czytelników i słuchaczy — począwszy od poniedziałku (13 bm.) Rozgłośnia Krakowska nadawać będzie codziennie o godz. 18.25 do wieczorną audycję „Piosenka Tygodnia” pod zmienionym tytułem „Melodia Tygodnia”.

Nuty i słowa wszystkich nadawanych przez Rozgłośnię Krakowską począwszy od 13 bm. „Melodii Tygodnia” drukować będzie „Polskie Wydawnictwo Muzyczne” oraz jak dotychczas „GAZETA KRAKOWSKA”.

Ostatnie przedstawienia »ZALOTÓW«

13, 14 i 15 bm. w teatrze „Studio” odbędą się ostatnie przedstawienia komedii G. B. Shawa „ZALOTY” z udziałem Ireny Eichlerówny i Władysława Hańcy.

Początek przedstawień o g. 19.30. Przedprzedaż biletów w „Orbisie”.

Zakłady pracy mogą nabywać bilety na listy zbiorowe ze zniżką 59-procentową.

»20 kg cielęciny«

Dzisiaj i jutro o godz. 17.00 w Teatrze Poezji odbędą się dodatkowe przedstawienie ciekawego i dużym powodzeniem programu estradowego Kabaretu „Smok II”.

Tytuł programu „20 KILO CIELEŃCINY”.

Udział biorą m. in. Helena Chaniecka, Stanisław Zaczek, Ryszard Pietruski, Marian Cebulski, Henryk Bąk oraz Ludomir Legut.

KOMUNIKAT

W dniach 14 i 15 września 1956 roku odbędzie się w Krakowie V-ty Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Urologicznego. Tematem programowym są: „Nowotwory nerek” i „Zastosowanie jeliwa w chirurgii wytwórczej narządu moczowego”.

Wszelkich informacji udziela oraz zgłoszenia uczestniczą w Zjeździe do dnia 5 września br. przyjmuje: Komitet Organizacyjny Zjazdu, dr Antonina Marczyńska, Kraków, Kopernika 26, Klinika Urologiczna AM.



11 SIERPIEN Sobota

teatry

SŁOWACKIEGO: „Kordian” godz. 19. MŁODEGO WIDZA: — „Igraszki trafia i miłości” — godz. 19.15. POEZJI: „Co nam zostało z tych lat...” (Stalingradzki Teatr Satyry) — godz. 19.30. STUDIO: „Zaloty” — godz. 19.30.

kina

KINO LETNIE: „Ucieczka do Francji” godz. 20. APOLLO: „Dziennik marynarza” godz. 10, 12, — „Zdarzyło się w Paryżu” godz. 16, 18, 20.15. UCIECHA: „Diabeł wcielony” godz. 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Salto mortale” godz. 16, 18, 20. WARSZAWA: kino nieczynne. WOLNOŚĆ: „Piosenka za grosz” godz. 10, 12, — „Przed maturą” godz. 16, 18, 20. — SZTUKA: Pod gwiazdą tryfijską” godz. 10, 12, — „Orkiestra z Marsa” godz. 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: „Jedenastka z naszej ulicy” godz. 10, 12, — „Upiór na sprzedaż” godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Młoty partyzancki” godz. 10, 12, — „Widma opuszczają szczyty” godz. 16, 18, 20. SWIT: „Fanfan Tulpan” godz. 10, 12, — „Karuzela miłości” godz. 16, 18, 20.

dyżurny

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych, Kopernika 15.
CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Prądnicka 37.
POŁOŻNICZY: II Klinika Położnicza i Chor. Kob., Prądnicka 37.

apteki

Tak jak w sobotę.

RADIO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:
Godz. 8.30: „5.0 dla młodzieży”, 9.00: „Zespoły Świelcive przed mikrofonem”, 9.40: Audycja dla dzieci, 10.00: „Nowe nagrania”, 10.30: Poetycki koncert żyweń, 11.00: Audycja o książce „Pawel FINDER we wspomnieniach towarzyszy walki” w opt. S. Pelczyńskiego, 11.20: Na organach kinowych gra Reginald Fort. 11.40: Lsy do koblit, 12.04: Poranek symfoniczny, 13.00: Muzyka ludowa na Festiwalu Młodzieży, 13.30: „Wędzą sąsiedzi, jak kto siedzi”, 13.45: „Czekaj, czekaj słuchamy”, 14.10: „Kupidyn z karty” opow. O Henry’go, 15.00: Koncert chopinowski, 15.30: Z życia Związku Radzieckiego, 16.00: Koncert Krak. Ork. P. 17.05: Felieton, 17.15: Koncert Estradowy, 17.55: Transmisja II części meczu piłkarskiego I Ligii, Wisła-Ruch, 18.45: Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych, 19.30: Audycja przyprawowa, 20.00: Melodie taneczne, 20.30: „Ciekła chwila” fragm. pow. T. Manna, 21.00: Spełniamy życzenia miłośników muzyki, 22.00: — Wiadomości sportowe, 22.40: Muzyka różnych narodów.

radio

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE:
Godz. 9.00: PIOSENKA TYGODNIA 11.35: Fragmenty z opery „Faust” Gounoda, 12.15: Muzyka i komunikaty, 12.30: Audycja dla wsi, 12.40: Praca kompozytorów polskich, 13.10: Muzyka dla wszystkich, 14.10: „U przyjaciół”, 14.40: Koncert z płyt „Mura”, 15.10: Dawna muzyka krakowska, 15.25: Koncert rozrywki, 16.00: A. Wojcicki „Wspomnienia Ludwika Solskiego”, 16.20: Muzyka taneczna, 16.45: Piosenki francuskie, 17.00: Audycja dla dzieci, 17.30: Muzyka rozrywkowa, 17.45: KONCERT TYŻEŃ I PIOSENKA TYGODNIA 18.20: Co nowego za granicą, 18.35: Pieśni i tańce indyjskie peruwiańskich, 19.30: „Pieśniarz z nad Renu” wiersze i pieśń H. Henego, 20.30: Utwory Roberta Schumanna, 21.00: XVIII Raport Amadeusza Zapieprki, 22.00: Sprawozdanie dźwiękowe z procesu W. Markiewicz, 22.38: Gra Wrocławski Kwintet Rylmynski z R. 22.58: Koncert, 24.00: Muzyka taneczna.

BONICZKI KWIATOWE

najlepszej jakości dostarcza SPÓŁDZIELNIA PRACY „BESKID” w WADOWICACH, ul. Młyńska 26, tel. 63

UWAGA! Zarządy Zieleni Miejskiej, Ogrody, O. Z. H., P. G. R., „Argeid”, uzgodnienia dostaw na III i IV kwartał 1956 r. należy przeprowadzić w najkrótszym terminie. — Zjadacie cenników

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wysoko kwalifikowanych TOKARZY METALOWYCH zatrudni od zaraz P. P. Wytwórnia Gryzerów. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny — Kraków, ul. Rydlówka 5. K-2676

KIEROWCÓW z I-szą kategorią prawa jazdy zatrudni natychmiast — Ekspozytura Osobowa PKS Kraków, ul. Kamienna 19 — Dział Kadr. K-2659

INŻYNIERÓW: elektryka, radiotechnika, mechanika, architektka zatrudni Okręgowy Zarząd Kin w Zielonej Górze, ul. Wandy 17. Warunki do omówienia na miejscu. K-2671

INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW, KONSTRUKTORÓW z praktyką, zatrudnia Krakowskie Zakłady Sode, Zgłoszenia w Dziale Kadr, KZS Kraków, ul. Zakopiańska 62. K-2652

2 FREZERÓW z praktyką, TOKARZA wysoko kwalifikowanego z praktyką, 3 ŚLUSARZY maszynowych z praktyką, BLACHARZA INSTALACYJNEGO z praktyką, STOLARZA z praktyką i MURARZA zatrudni od zaraz Wytwórnia Papierosów „Czyżyny”. Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr Wytwórni Papierosów „Czyżyny”. K-2653

DYREKCJA KRAKOWSKIEGO PRZEMYSŁOWEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWY ELEKTROWNI zawiadamia, że Z DNIEM 13 VIII br. przenosi siedzibę Zarządu Zjednoczenia z ulicy Karmelickiej 46 na ulicę REYMONTA 12

REMONTY WAG

WSZELKIEGO RODZAJU

przeprowadza w WARSZTACIE WŁASNYM i u ZLECENIODAWCÓW w TERENIE

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE

HANDLU WEWNĘTRZNEGO

ODDZIAŁ w KRAKOWIE, ul. KORDECKIEGO 5

12 SIERPIEN Niedziela

teatry

SŁOWACKIEGO: „Kordian” godz. 19. MŁODEGO WIDZA: — „Igraszki trafia i miłości” — godz. 19.15. POEZJI: „Co nam zostało z tych lat...” (Stalingradzki Teatr Satyry) — godz. 19.30. STUDIO: „Zaloty” — godz. 19.30.

kina

KINO LETNIE: „Szałka z lawendowego wzgórze” godz. 19.45. APOLLO: „Dziennik marynarza” godz. 10, 12, — „Bisły reni” godz. 16, 18, 20, — UCIECHA: „Skarb” godz. 10, 12, — „Diabeł wcielony” godz. 15.45, 18, 20.15. WANDA: Program dla dzieci godz. 10, 11.15, 12.30, — „Salto mortale” godz. 16, 18, 20. WARSZAWA: kino nieczynne. WOLNOŚĆ: „Piosenka za grosz” godz. 10, 12, — „Przed maturą” godz. 16, 18, 20. — SZTUKA: Pod gwiazdą tryfijską” godz. 10, 12, — „Orkiestra z Marsa” godz. 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: „Jedenastka z naszej ulicy” godz. 10, 12, — „Upiór na sprzedaż” godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Młoty partyzancki” godz. 10, 12, — „Widma opuszczają szczyty” godz. 16, 18, 20. SWIT: „Fanfan Tulpan” godz. 10, 12, — „Karuzela miłości” godz. 16, 18, 20.

dyżurny

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych, Kopernika 15.
CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Prądnicka 37.
POŁOŻNICZY: II Klinika Położnicza i Chor. Kob., Prądnicka 37.

apteki

Tak jak w sobotę.

RADIO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:
Godz. 8.30: „5.0 dla młodzieży”, 9.00: „Zespoły Świelcive przed mikrofonem”, 9.40: Audycja dla dzieci, 10.00: „Nowe nagrania”, 10.30: Poetycki koncert żyweń, 11.00: Audycja o książce „Pawel FINDER we wspomnieniach towarzyszy walki” w opt. S. Pelczyńskiego, 11.20: Na organach kinowych gra Reginald Fort. 11.40: Lsy do koblit, 12.04: Poranek symfoniczny, 13.00: Muzyka ludowa na Festiwalu Młodzieży, 13.30: „Wędzą sąsiedzi, jak kto siedzi”, 13.45: „Czekaj, czekaj słuchamy”, 14.10: „Kupidyn z karty” opow. O Henry’go, 15.00: Koncert chopinowski, 15.30: Z życia Związku Radzieckiego, 16.00: Koncert Krak. Ork. P. 17.05: Felieton, 17.15: Koncert Estradowy, 17.55: Transmisja II części meczu piłkarskiego I Ligii, Wisła-Ruch, 18.45: Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych, 19.30: Audycja przyprawowa, 20.00: Melodie taneczne, 20.30: „Ciekła chwila” fragm. pow. T. Manna, 21.00: Spełniamy życzenia miłośników muzyki, 22.00: — Wiadomości sportowe, 22.40: Muzyka różnych narodów.

radio

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE:
Godz. 9.00: PIOSENKA TYGODNIA 11.35: Fragmenty z opery „Faust” Gounoda, 12.15: Muzyka i komunikaty, 12.30: Audycja dla wsi, 12.40: Praca kompozytorów polskich, 13.10: Muzyka dla wszystkich, 14.10: „U przyjaciół”, 14.40: Koncert z płyt „Mura”, 15.10: Dawna muzyka krakowska, 15.25: Koncert rozrywki, 16.00: A. Wojcicki „Wspomnienia Ludwika Solskiego”, 16.20: Muzyka taneczna, 16.45: Piosenki francuskie, 17.00: Audycja dla dzieci, 17.30: Muzyka rozrywkowa, 17.45: KONCERT TYŻEŃ I PIOSENKA TYGODNIA 18.20: Co nowego za granicą, 18.35: Pieśni i tańce indyjskie peruwiańskich, 19.30: „Pieśniarz z nad Renu” wiersze i pieśń H. Henego, 20.30: Utwory Roberta Schumanna, 21.00: XVIII Raport Amadeusza Zapieprki, 22.00: Sprawozdanie dźwiękowe z procesu W. Markiewicz, 22.38: Gra Wrocławski Kwintet Rylmynski z R. 22.58: Koncert, 24.00: Muzyka taneczna.

PROŚBA DO „RUCHU”

Najlepszym sposobem na skrócenie sobie czasu podróży jest czytanie książki lub gazety. Nic więc dziwnego, że kioskowe gazety na każdej stacji kolejowej mają licznych klientów. Ale zdarzają się wypadki, że pasażerowie zapominają przed podróżą zaopatrzyć się w lekturę i dopiero, gdy pociąg już ruszy, stwierdzają z przykrością, że nie kupili niczego do czytania.

Czy „Ruch” nie mógłby przyjść z pomocą tym „zapominałskim” organizując w pociągach — szczególnie dalekobieżnych — punkty sprzedaży gazet?

GAZETA KRAKOWSKA M-7-4792

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1. III p. Telefon: redaktor naczelny 509-85, z-ca red. noc. 598-12, sekretariat odpowiedzialny 215-63, sekr. techn. 556-53, dział partyjny 536-23, dział relny 203-67, dział kultury 559-00, dział ekonomiczny 216-87, dział literacki 203-47, dział korespondentów 209-95, 203-13. Adres administracji: Delegatura P.S.W. „Prasa”, Kraków, Widna 2 II p. Telefon: 558-62, 588-41. Biuro Ogłoszeń i Reklam P.S.W. „Prasa”: Kraków, Rynek Gł., 46 I p. Telefon 553-40.

Krakowska Drukarnia Pressowa — Wielopole 1.

Wysoko kwalifikowanych TECHNIKÓW, MAJSTRÓW BUDOWLANYCH instalacji wod.-kan. i c.o., MURARZY, PARKIECIARZY, CIESLI, STOLARZY i PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Krakowie, ul. Kościuski 43. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K-2657

10 ELEKTRYKÓW SIECIOWYCH w 6 wzię. 5 grupie zaszerogowania, zaangażuje natychmiast Zarząd Sprzętu Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina w Nowej Hucie — Kombinat. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K-2640

50 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH zatrudni PRK-9, Kierownictwo Robót w KRZESZOWICACH, 40 NIEKWALIFIKOWANYCH ROBOTNIKÓW zatrudni PRK-9 w Kierownictwie Robót KOWANIEC K. Nowego Targu. — Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. K-2621

INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH oraz TECHNIKÓW ze specjalnością budownictwa przemysłowego i ogólnego — oraz INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW i INSTALATORÓW, zatrudni Biuro Projektów Przemysłu Cementowego i Wapienniczego w Krakowie, ul. Wiewiółek 7. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Kraków, ul. Wiewiółek 7 — w godz. od 7 do 15. K-2668

Samodzielnymi kwalifikowanych ŚLUSARZY WAGARZY dla Oddziału remontu wag w Krakowie poszukuje Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego — Cieszyń, ul. Srutarska nr 39, dokąd prosimy kierować podania z krótkim życiorysem. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Praca na miejscu w warsztacie i w terenie całkowicie akordowana. K-2668

Zguby